Nr. 49. Środa, 3 Marca 1909. Rok 99.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmana l. 9. — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 63.

Prenumerata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . . 32 K.,	ćwierćrocznie 8 K. — h	rocznie . . . 24 K.	ćwierćrocznie . . 6 K.
półrocznie . . 16 K.	miesięcznie 2 K 70 h.	półrocznie . . 12 K.	miesięcznie . . . 2 K.

W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik" prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Obwieszczenie.

Przy dokonanych według postanowień rozporządzenia Ministerstwa spraw wewnętrznych z 2 stycznia 1907 Dz. u. p. nr. 6 wyborach członków wydziału kondycyonujących farmaceutów w obrębie gremium aptekarzy Galicyi wschodniej, wybrani zostali magistrowie farmacyi: August Axentowicz, Bolesław Kohlhepp, Adolf Braunstein, Abraham Dorzawetz, Antoni Wilczek i Dawid Kreppel, członkami wydziału, a zastępcami członków wydziału magistrowie farmacyi: Kajetan Osadca-Kajtanowicz, Ozyasz Tennenbaum i Rudolf Werner.

C. k. Namiestnictwo podając wynik tego wyboru do powszechnej wiadomości, wzywa wszystkich tych, którzyby chcieli w myśl postanowień §. 11 wspomnianego wyżej rozporządzenia wnieść zażalenie przeciw temu wyborowi, by wnieśli je na piśmie wprost do c. k. Namiestnictwa w ciągu dni trzech od dnia niniejszego ogłoszenia.

Z c. k. Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 2 marca.

List pasterski

Najprz. ks. Arcybiskupa Józefa Bilczewskiego o Błog. Jakóbie Strepie.

Najprzew. ks. Arcyb. dr. J. Bilczewski wydał do duchowieństwa podległej mu Archidyecezyi list pasterski, w którym zaleca gorąco, by ze względów zarówno religijnych jak narodowych krzewiono kult błog. Jakóba Strepy, jako tego, który swój naród chciał mieć na miarę Bożą.

Jakób Strepa — powiada uczony świecki historyk — był mężem opatrznościowym, sztandarem, pod którym skupiała się w naszej dzielnicy praca kościelna i narodowa z końcem XIV. i w początkach XV. wieku.

Nic więc dziwnego, jeśli dzisiejszy następca błogosławionego Jakoba, a „stróż potu i spuścizny Jego na prastarej metropolii lwowskiej" pamięć świątobliwego poprzednika pragnie pobudzić i ukrzepić w sercach wiernych przy sposobności 500nej rocznicy jego urodzin, przypadającej właśnie na rok bież.

Święty — cytujemy słowa ks. Arcybiskupa — to najdoskonalszy uczciwy człowiek a zarazem najdoskonalszy chrześcianin.

Błędnie byłby, kto mniemałby, że świętość polega na ciągłej modlitwie, na ciągłem wysiadywaniu w kościele, na ostrych postach i biczowaniu ciała; praktyki religijne są tylko środkiem do nabycia świętości.

Nie należy również sądzić, jakoby do świętości przedewszystkiem potrzebne były cuda. O Matce Syna Bożego np. księgi św. nie zapisały ani jednego cudu, a przecież jest ona Najświętszą z świętych! Jakoż sędziowie, badający życie sługi Bożego, szukają w niem najpierw i przedewszystkiem cnót nadzwyczajnych. Nie są konieczne do świętości cuda zewnętrzne, jak uzdrowienie za przyczyną Świętego chorych, wskrzeszenie umarłych, ale za to są niezbędne cuda, które spełniają się we wnętrzu duszy, cuda cnoty, cuda wiary, nadziei, cuda miłości Boga, cuda zaparcia się siebie i cuda poświęcenia się dla bliźnich, cuda wierności w spełnianiu codziennych obowiązków stanu i to stale i to aż do ostatniego tchu życia.

Święci zajmują przeto pełnem prawem miejsce w szeregu ludzi najbardziej zasłużonych dla świata i jeśli komu po Bogu należy się od ludzkości cześć religijna, to świętym Kościoła katolickiego dla ich uczciwości nadzwyczajnej, dla ich cnót chrześciańskich, bohaterskich czyli heroicznych.

Cześć ta jest obowiązkiem ludzkim, obywatelskim, religijnym, a spełnia się ją w trzema aktami. Pierwszy, to uznanie nadnaturalnej bohaterskiej cnoty, zasługi i wysławianie tej cnoty; drugi akt, to naśladowanie świętych w zwalczaniu swojego samolubstwa, w umiłowaniu prawdy, w doskonałej jego miłości Boga i bliźniego; trzecia istotna część składowa czci świętych, to wzywanie ich pomocy w modlitwach.

Wszystkie te trzy akty muszą zawsze być złączone, mają bowiem najgłębsze uzasadnienie w rozumie, w sercu człowieka. w nadprzyrodzonem objawieniu Bożem.

Człowiek potrzebuje wyższego wzoru, potrzebuje ideału, w którymby widział urzeczywistnioną moralną doskonałość w całej pełni. Takim ideałem są właśnie święci.

Tak wyjaśniwszy kult świętych, roztacza Najprzew. Autor rys życia i działalności błog. Jakóba Strepy.

Urodził się on około roku 1340. O rodzinie i młodości Jakóba nic dotychczas nie wiemy. Tyle pewne, że wstąpił do zakonu OO. Franciszkanów, gdzie na modlitwie i rozmyślaniu przygotowywał się do pracy. Wnet wybrano go gwardyanem klasztoru przy dawnym kościele św. Krzyża we Lwowie, a potem wikaryuszem generalnym Stowarzyszenia „Braci pielgrzymujących", czyli misyonarzy franciszkańskich, opowiadających wiarę Chrystusową na Rusi. Duchowieństwa świeckiego było bardzo mało; pomagali więc w pracy duszpasterskiej także zakonnicy: OO. Dominikanie i Franciszkanie.

Miejscowa rodzima ludność ruska była dawniej katolicką. Ale z czasem wysłannicy greccy z Carogrodu oderwali ją od Rzymu. Za dni Jakóba wszyscy Rusini byli schyzmatykami, czyli prawosławnymi. Chodziło tedy o pozyskanie ich znowu dla wiary katolickiej. Ale nietylko Rusini siedzieli na ziemiach ruskich. Od wieków zamieszkiwali je także Polacy i Niemcy, którzy za handlem tu przybyli. Więcej jeszcze kupców polskich, polskich rzemieślników i włościan osiedliło się tutaj, kiedy król Kazimierz Wielki przyłączył wielką część ziem ruskich do Polski. Krzywdy z tego powodu nie było nikomu, bo kraj był dla częstych napadów tatarskich wyludniony, całe obszary ziemi leżały nieuprawione. Ludność napływowa polska i niemiecka mieszkała głównie po miastach, gdzie też powstały pierwsze kościoły i parafie katolickie, Wnet przybyły osady polskie po wsiach dokoła dworów. Aby ta ludność polska nie przepadła dla obrządku i wiary, potrzeba ją było odwiedzać z posługą duchowną jak najczęściej. Do najgorliwszych jej opiekunów należał Jakób. Zwrócił on też na siebie oczy wszystkich, jako mąż Boży, jako potężny w Kościele pracownik. Za nic bowiem sobie ważył trud; w chłodzie i głodzie przebiegał Ruś i Wołoszczyznę, jednając Chrystusowi dusze, nieraz z niebezpieczeństwem życia.

W tem umarł pod koniec r. 1390, czy też w samym początku 1391 ówczesny Arcybiskup lwowski, Bernard. Archidyecezya lwowska istniała od niedawna, bo dopiero od r. 1375. Pierwszym Arcybiskupem był Maciej, drugim wspomniany Bernard. Stan dyecezyi, po śmierci Bernarda był opłakany: liczba kapłanów niewystarczająca, kościołów, parafij bardzo mała. Trzeba było wszystko od fundamentów budować, urządzać.

Jagiełło i Jadwiga znali gorliwego o dusz zbawienie misyonarza Jakóba. Zalecili im go też światli mężowie duchowni i świeccy, „których radami oni boki swoje obsadzili". Jego tedy u Stolicy apostolskiej uprosili na Arcypasterza osieroconej metropolii lwowskiej.

Konsekracya Jakóba była wielkiem świętem dla miasta i dyecezyi. Dużo się po nim spodziewano i ziścił przy łasce Bożej nadzieje: za główne zadanie wziął sobie mnożyć ilość duchowieństwa i parafij; szedł w lud w najszlachetniejszem słowa znaczeniu, konsekrując mu z radością domy Boże, modląc się z nim razem, niosąc mu Sakramenta święte, ucząc katechizmu, przekonany, że ten lud jego ukochany nie straci też języka ojczystego, przynajmniej całkowicie, póki go do modlitwy używa, póki nim z Bogiem mówi.

Także miasto Lwów kochał całą duszą. Bo też mieszczaństwo lwowskie zasługiwało na szczególniejszą miłość swojego Arcypasterza, popierając go ochotnie w budowie kościoła katedralnego i w każdej dobrej sprawie. Najlepszego przyjaciela mieli w nim

---

55)

Tadeusz Jaroszyński.

MISTRZ ANDRZEJ.

POWIEŚĆ.

XVI.

(Ciąg dalszy).

Andrzej nie brał jednak dotąd od żony gotówki. Zdarzyło się przecież, że zabrakło papierosów. Wahał się chwilę, ale ostatecznie machnął ręką i poszedł ją prosić o kilka złotych. Julia miała w tej chwili pieniądze, przeznaczone na całodzienne utrzymanie domu. Był to papierek trzyrublowy, którego oczywiście nie mogła mu oddać w całości, wysłała więc służącą do sklepiku, ażeby przyniosła drobnych. Skoro odliczyła mu z tego kilka srebrnych monet, Andrzej, widząc je na swojej dłoni, uczuł się ogromnie upokorzony.

— Do licha, na tom zeszedł!

Pieniądze jednak wziął i wyszedł na miasto. Po drodze, kiedy w szybkim marszu wyobraźnia zaczęła działać energiczniej, uczucie przykrości, jakiego doznał, przerodziło się stopniowo w żal i niechęć do żony. Litując się nad sobą, skierowywał przeciw Julii jakieś nieujęte jeszcze w formę konkretną zarzuty. Czuł potrzebę oddalenia od siebie upokorzenia, na które naraził się przez czyn nieskończenie pospolity i trywialny, przez małostkę, nie mającą nawet cienia pierwiastku dramatycznego. Wolałby stokroć stać się pastwą wielkiego bolu, który szarpie duszę, który rwie na kawały okrwawione serce — bolu bohaterskiego, który budzi szacunek i współczucie.

Fantazyując na tle tem, zaczął dochodzić do najpotworniejszych koncepcyj. Dla wywołania w sobie należytego nastroju dramatycznego, nie zawahał się postawić przypuszczenia, że żona jego czerpie dochody z nieuczciwego źródła. Stanąwszy na tej drodze, brnął dalej w wynajdywaniu kolizyj coraz okropniejszych.

Oczywiście Julia nigdy nie dała najmniejszych pozorów do podobnych przypuszczeń. W rzeczywistości on sam najzupełniej był od tego daleki, nie mniej przecież urojone jej występki odpowiadały teraz urojonej tragedyi Andrzeja.

Zda się, pragnął uwierzyć w możliwość podobnej sytuacyi. W rezultacie nie było nic nieprawdopodobnego. Julia w ostatnich czasach wychodziła dość często z domu, nie tłumacząc się, gdzie czas swój przepędza. Wiedział, że bywała w redakcyach, w teatrze, że nawiązała dość ścisłe stosunki z Nowakowskim, który jej dostarczał tłumaczeń i innych zarobków literackich.

— Kto wie?...

Zgrzytnął zębami. Porwał się do buntu. Widział siebie, jak idzie w królewskości bolu do fatalnej katastrofy.

Przypomina sobie wszystko, coby mogło rzucić cień na konduitę Julii i zdradę uprawdopodobnić. Stara się obciążyć jej czyn jakąś występną intencyą. Jest zmysłowa i skryta...

Niewątpliwie jest skryta. Po za jego plecami przecież prowadziła konszachty z Filipem. Dotychczas przyczyna wizyt tej w najwyższym stopniu podejrzanej kreatury jest niewyjaśnioną tajemnicą. Już wtedy rozporządzała znacznemi sumami, których pochodzenia Andrzej nie znał. Oczywiście musiała płacić adwokatowi i w konsystorzu... Grosza jednego na koszta te nie wzięła wtedy od niego, a na wszystko starczyło.

Dlaczego wtedy nie zwrócił na to uwagi? Dlaczego wtedy nie zrodziły się podejrzenia?

Przyznaje ze skruchą, że umyślnie zamykał oczy na te sprawy, ażeby się nie narazić wobec niej i wobec samego siebie na upokorzenie. Uświadamiał to sobie zawsze najdokładniej.

Nie chciał poprostu wiedzieć, że Malecki przychodzi z pomocą pieniężną jego żonie, gdyż nie mógłby na to pozwolić. A jednak było to wtedy konieczne. Okoliczności tak się spotkały fatalnie, że musiał się ugiąć. To pociąga za sobą konsekwencye nieubłagane. Skoro stanie tajemnica między mężem i żoną, zrywa się raz na zawsze błoga harmonia bezwzględnej ufności.

To cięży, jak przekleństwo. Czuje na piersiach miażdżącą stopę okrutnego fatum i miota się w walce.

Podniecany poczuciem własnego tragizmu, szalał z bolu i z bolem tym pieścił się lubieżnie. Krył go w sobie zazdrośnie, jakby w obawie przed chciwością ludzką, niósł ostrożnie, niby skarb bezcenny, ażeby nic zeń nie uronić, nic nie stracić z siły i napięcia. Nie chciał się spotkać z Julią, bo mogła go ona swojem łagodnem spojrzeniem i głosem pełnym słodyczy zachwiać w nienawiści i żalu. Przekradał się cichaczem, jak złodziej, do swego pokoju, zamykał drzwi na klucz i siadał do pisania.

Kreślił sceny już gotowe, przestawiał i przerabiał kwestye, wyładowywał z siebie ból swój w sposób najbezpośredniejszy.

Takie były ostatnie retusze tego utworu nieszczęsnego.

Andrzej po skończeniu roboty przeczytał to w całości.

— Mocne — mówił do siebie z zadowoleniem. — Mocne, bo szczere, bo wzięte wprost z przeżyć wewnętrznych.

W tej chwili jednak zdało mu się, że pierzchło zeń poczucie tragizmu, że Julia wydała mu się mniej winna, że ostatecznie przestał nawet wierzyć w możliwość jej winy.

Co to zatem było?

. . . .

Nowakowskiego rękopis Andrzeja oburzył do najwyższego stopnia. Widział tam najwyraźniej porachunki osobiste z otoczeniem, a więc znalazł też mniej pochlebne wizerunki siebie i innych krytyków. Wogóle wszyscy oni byli wciągnięci do akcyi, jako osoby działające, ale przedstawieni w sposób nadzwyczaj nieudolny.

Uniósł się poprostu pasyą niepowściągnioną, skoro w postaci żony owego bohatera, owego „mistrza" dramatyzującego swoje własne losy, poznawał najdokładniej rysy Julii. On człowiek tak bardzo zrównoważony i pełen filozoficznej wyrozumiałości, miotał się niecierpliwie, odnajdując w rękopisie — w rękopisie przeznaczonym z natury swej do jak najszerszej publikacyi, te z pozycia małżeńskiego szczegóły, które za wszelką cenę należało osłonić dyskrecyą.

(Ciąg dalszy nastąpi).

nauczyciele. Dla ubogich, chorych był najmiłosierniejszym ojcem.

W sercu Jakóba były wszystkie wielkie miłości: a więc Boga, a więc i ojczyzny swojej doczesnej. Jako obywatel patrzył zdrowo na sprawy narodu.... zdrowiej, niż niejeden mąż stanu. Miłość ojczyzny była u niego przedłużeniem miłości ku Bogu i cała w czynach. Budował kościoły w ojczyźnie, ale jeszcze więcej starał się budować ojczyznę w Kościele. Ile razy król zjeżdżał na Ruś, nie omieszkał wysłuchać zdania swojego przyjaciela biskupa. Radzili razem, pracowali razem. „I szła sprawa Boża ze sprawą Polski, jak dusza z ciałem złączona. I obie razem się wspierały, obie razem rosły".

Jakób umarł w r. 1409. Umarł ubogo — jak żył ubogo. Co mu jeszcze zostało, rozdał testamentem między kościoły i biednych. Pochowano go na jego życzenie w habicie zakonnym i w szatach biskupich w chórze kościoła Franciszkańskiego św. Krzyża we Lwowie.

Zaraz po jego śmierci głos powszechny obwołał Jakóba świętym. Wierzono, że on jak Mojżesz wyszedł na wysoką górę.... nieba i że ztamtąd wznosi nad ojczyzną w modlitwie ręce, błogosławi. Uciekano się też do niego o pomoc w potrzebach duszy i ciała, przypisywano mu ocalenie miasta Lwowa od pożaru i zwycięstwo nad Tatarami, otaczano poszanowaniem religijnem jego trumnę i pozostałe po nim szaty kościelne.

Pod wpływem rosnącego wciąż nabożeństwa do Jakóba i na podstawie stwierdzonych łask, Arcybiskupi lwowscy wraz z OO. Franciszkanami poczynili starania, dzięki którym w Rzymie zatwierdzono kult Jakóba dekretem beatyfikacyjnym z 11 września 1790 Pius VI, przyznającym Jakóbowi tytuł „błogosławionego".

Kiedy w r. 1785 zamknięto kościół św. Krzyża, Arcybiskup ówczesny przeniósł relikwie błogosławionego do katedry i umieścił w kaplicy Chrystusa Ukrzyżowanego, gdzie dotychczas spoczywają.

„W r. 1907 — opowiada Najprzew. ks. Arcybiskup — otworzyłem trumienkę w obecności kilku moich kapłanów, wobec ks. prowincyała i gwardyana OO. Franciszkanów i kilku osób świeckich. I rozradowało się serce moje, bo znalazłem czaszkę, święte kości prawie całe, a nadto ornat, mitrę, rękawiczki, dwa złote pierścienie, szczątki paliusza, kawałki drewnianego pastorału i resztki habitu, w którym złożono Go do grobu".

Tak roztoczywszy dzieje błog. Jakóba Strepy, z bolem serca stwierdza Najprz. Arcypasterz, że w ojczyźnie naszej coraz smutniej! Przez miasta i wsie nasze idzie religia zemsty.... brat powstaje przeciw bratu.... ubywa ziemi.... nie ubywa tylko waśni.

To powody dostateczne, żebyśmy uroczystymi obchodami wielbili nietylko naszych mocarzy pióra, pędzla, miecza.... ale przedewszystkiem powszechną, wielką czcią religijną objęli, otoczyli bohaterów cnoty.... świętych!

Rzecz swą kończy ks. Arcybiskup Bilczewski gorącą modlitwę, w której błaga polskich świętych Pańskich o opiekę nad ojczyzną.

Na Bałkanach.

Widoki pokojowe.

(⌗) Sobota, dotychczas zawsze najniebezpieczniejsza dla alarmów wojennych, przeminęła tym razem w nastroju pokojowym. Kursy na giełdach znacznie się poprawiły, a ożywienie transakcyj pieniężnych wybitnie się wzmogło. Opinia publiczna pozostawała też przez niedzielę i poniedziałek nie pod grozą wojny, ale przeciwnie pod wrażeniem nadchodzących ze wszystkich stolic europejskich wiadomości, iż bezwarunkowo polepszyły się widoki pokojowego rozwiązania niezałatwionych jeszcze zatargów bałkańskich. Osłabienie międzynarodowego naprężenia jest następstwem pomyślnych wypadków ostatnich dni. Do nich należy przedewszystkiem zaliczyć podpisanie i natychmiastowe ogłoszenie umowy Austro-Węgier z Turcyą, a w ślad za nią zupełne ustanie bojkotu towarów austryackich w Konstantynopolu. Fakt aneksyi Bośnii i Hercegowiny, uznany formalnym i prawnym aktem przez Turcyę, jako jedynie w tej sprawie interesowane mocarstwo, musi być dziś już uważany za kwestyę, także ze stanowiska międzynarodowego stanowczo załatwioną, zwłaszcza, gdy załatwienie jej przyszło do skutku na podstawie przyjaznego bezpośredniego porozumienia Austro-Węgier z Turcyą, a więc zgodnie z życzeniem, objawionem przez całą dyplomacyę europejską. Tak przeto pretensye Turcyi zaspokojono, prawo zwierzchnictwa nad anektowanymi krajami ustalono, a wskutek usunięcia się Austro-Węgier z sandżaku Nowobazarskiego, zostały także stosunki terytoryalne na Bałkanach dokładnie uregulowane i dziś już stwierdzić można, że wskutek aneksyi żadne państwo nie straciło ani piędzi własnej ziemi i żadne nie może sobie rościć prawa do jakichkolwiek terytoryalnych kompensat.

Umowa Austro-Węgier z Turcyą usuwa z widowni bałkańskiej jeden z najważniejszych momentów zaniepokojenia. Należy przypuszczać, iż wpłynie ona także na przyspieszenie porozumienia bułgarsko-tureckiego, które byłoby już niewątpliwie przyszło do skutku, gdyby nie nagła i niespodziewana interwencya rossyjska, która podstawę tego porozumienia przekształciła i bez potrzeby skomplikowała. Doniesieniu niektórych pism, jakoby porozumienie to już nastąpiło na podstawie wynagrodzenia 125 milionów, zaprzeczono nawet ze strony oficyalnej, ale powszechnem jest przekonanie, któremu dał wyraz wielki wezyr, iż dalsze rokowania między Turcyą i Bułgaryą zostaną w najbliższym czasie pomyślnie zakończone, co oczywiście w wysokim stopniu wzmocni widoki pokojowe.

Zaostrzenie sytuacyi wychodzi przeto w obecnej chwili tylko od Serbii. Ostatnie jednak wiadomości wskazują, iż mocarstwom powiedzie się poskromić jej wojowniczy zapał. Francya przyjęła odrazu najprzychylniej inicyatywę Niemiec, aby w Belgradzie wystąpiły mocarstwa ze zgodnem przedstawieniem w interesie pokoju. Francya jednak z góry oświadczyła, że musiałaby się od tej wspólnej akcyi cofnąć, gdyby się do niej Rossya nie przyłączyła. Dla tego też powitano powszechnie jako objaw wybitnie pokojowy wiadomość, iż Rossya zdecydowała się przyłączyć do wspólnej interwencyi mocarstw w Belgradzie. Interwencya polegałaby na tem, iż Niemcy, Anglia, Francya, Włochy i Rossya zażądałyby zgodnie od Serbii, aby nie obstawała przy terytoryalnych kompensatach i odstąpiła od dalszych zbrojeń, pocem dopiero nawet przy pośrednictwie mocarstw mogłyby być przeprowadzone rzeczowe rokowania o przyznanie jej pewnych koncesyj ekonomicznych.

Wiadomość o wspólnej akcyi mocarstw razem z Rossyą, utrzymywała się w prasie w dość stanowczej formie przez dwa dni. Dziś okazało się, iż była ona co najmniej przedwczesna. Rossya nie przyłączyła się dotąd do tej akcyi, a w Paryżu i w Londynie tłumaczą jej wstrzemięźliwość tem, iż Rossya obawia się, aby w Belgradzie krok jej nie wywarł wrażenia, iż ona porzuca Serbię wobec Austryi.

Natomiast ogłosiła petersburska *Agencya* północna oficyalny komunikat, według którego Rossya wystąpiła w Belgradzie na własną rękę z przedstawieniem, które do pewnego stopnia zgodne jest z tem, co miała zawierać wspólna deklaracya mocarstw. Mianowicie rząd rossyjski zawiadomił rząd serbski, iż terytoryalne pretensye Serbii nie spotkają się z poparciem mocarstw, że na to poparcie może Serbia liczyć tylko wtedy, jeśli nie podniesie terytoryalnych żądań, które mogłyby wywołać zbrojny zatarg z Austro-Węgrami. Dlatego rząd rossyjski doradził kategorycznie, aby Serbia odstąpiła od żądań terytoryalnych i we wszystkich stojących na porządku dziennym kwestyach zdała się zupełnie na decyzyę mocarstw.

Komunikat powyższy nie jest pozbawiony donioślejszego znaczenia. Rossya stwierdza w nim w oficyalnej formie, iż terytoryalne pretensye Serbii odrzucają stanowczo mocarstwa, że z tą opinią mocarstw ona się zgadza i dlatego żąda, aby Serbia od tych pretensyj odstąpiła. Pod tym względem stanowisko rossyjskie jest jasne. Mniej jednak jasną jest dalsza rada, zawarta w komunikacie, aby Serbia we wszystkich innych kwestyach zdała się na decyzyę mocarstw. Tych kwestyj komunikat nie wymienia i dlatego może wzbudzić podejrzenie nieszczerości i dwuznaczności, zwłaszcza, gdy Serbia prócz pretensyj terytoryalnych występowała z pewnemi żądaniami politycznemi, które również nie mogą być uwzględnione i z góry z dyskusyi powinny być wyłączone. W tym stanie rzeczy nie może być mowy o kwestyach serbskich, tylko o jednej kwestyi, odnoszącej się do przyznania Serbii koncesyj ekonomicznych, na które zgodzą się Austro-Węgry. Tego wyraźnie nie zaznaczył p. Izwolski w swoim komunikacie i nie doradził kategorycznie Serbii wstrzymania się od dalszych zbrojeń, a tem samem znacznie osłabił jego pokojową tendencyę. Być może, że dalsze komentarze prasy dokładniej wyjaśnią stanowisko rządu rossyjskiego. Wtedy dopiero będzie można należycie ocenić, czy i o ile jednostronny krok Rossyi w Belgradzie przyczyni się istotnie do wzmocnienia widoków pokoju.

Komunikat serbski.

Kiedy w ubiegłym tygodniu *Samouprava* belgradzka wystąpiła z płomienną filipiką i gdy opinia na tej podstawie przyjęła za rzecz nieuniknioną wybuch orężnego starcia — w kołach dyplomatycznych wojowniczy brzęk frazesów nie wywarł, jak to stwierdziliśmy wówczas, najmniejszego wrażenia. Przepowiadano, że Serbia będzie musiała w przyszłości ton swych komunikatów nastroić na inną nutę.

Swoją drogą, przepowiadając to, liczono na wyrozumiałość i pobłażliwość Austro-Węgier, które przecież mogłyby były tak łatwo wymierzyć sobie satysfakcyę. Monarchia wszakże kierując się względami na pokój powszechny, wolała wyrzec się tego taniego sukcesu i z podziwu godną cierpliwością na ciągłe prowokacye odpowiadała wyniosłem milczeniem. Obecnie rozwój wypadków wymownie wskazuje, że była to w istocie najwłaściwsza droga. Serbii oszczędzono gorzkie

---

69.

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

ŁUSKA Z OCZU OPADA.

Z francuskiego.

XX.

(Dokończenie).

Elżbieta słuchała słów jego drżąca, pochylona ku niemu, jak owe brzozy w lesie unoszące się ku światłu. Ostatnie jego słowa rozbudziły w niej dawne obawy i wahania:

— Ależ ty, Albercie, ty sam? Także mógłbyś zapomnieć?

— Przy niej, Elżbieto, myślałem o tobie. Przy tobie, nie myślę o niej.

Z dziwnem naleganiem wpierała w niego:

— Nie, ty nie możesz zapomnieć. A ja, nie chcę zawdzięczać mego szczęścia jej poświęceniu. Próbowałam to zrobić od czasu twego powrotu. Nie mogę.

Zdziwiony, zaniepokojony do głębi tą tajemniczą aluzyą, zapytał:

— Jej poświęcenie? Jakie poświęcenie? Nie rozumiem o czem mówisz!

— To prawda. Ty nie możesz tego rozumieć.

I tym samym przerażonym i przyspieszonym głosem dodała to niejasne wyjaśnienie:

— Dziś wieczorem zrozumiesz. Dziś wieczorem, wybierzesz co zechcesz.

Nic więcej nie chciała mu powiedzieć.

Trzeba było wracać do domu leśniczego. Zawołano dzieci i zaczęto zwolna schodzić do Saint-Martin-d'Uriage. Powrót odbył się prawie w przygnębieniu. Dzieci instynktownie dzieliły smutek rodziców i milczały. Czuły, że rodzice są znowu w nieporozumieniu, do tego stopnia, że na jednym z zakrętów drogi, Marya Ludwika zbliżyła się do ojca, aby go zapytać:

— Papo, ale przecież nie myślisz znowu od nas odjechać?

Nie otrzymała żadnej odpowiedzi.

Albert zagłębił się w swoich myślach i w roztargnieniu nie kierował już wyprawą. Dzień się kończył. O tej porze dni bywają tak krótkie. Ponieważ Albert ciągle zamyślony, nie bardzo uważał na drogę, zmylili ją.

— Gdzie jesteśmy? — spytała Elżbieta.

Zwracała się do męża z taką ufnością, że wydało mu się to dobrą oznaką na przyszłość. Z taką prawdziwie kobiecą delikatnością poddawała się pod jego opiekę, a przecież, jak dobrze umiała zarządzać domem wtedy, gdy on go opuścił. Zoryentował się bardzo łatwo, ale trzeba było wrócić nieco do góry. Noc ich zaskoczyła w drodze. Osiołek, na którego wsadzono oboje dzieci, szedł bardzo powoli, a mały grubasik Filip, nienawidzący ciemności, domagał się innej opieki niż młodego Cervelle.

— Nie jesteś zmęczona? — pytał często Albert żony.

— Nie, nie.

A jednak zwalniała kroku. Czując, że jest wyczerpana, jeszcze bardziej nad nią się litował i kochał ją. Nareszcie karawana weszła do Saint-Martin, osaczona ze wszystkich stron bydłem, które pędzono do pojenia. Pastuchy nawoływali swoje bydlęta, pędzące w nieładzie, jak fala wołów i baranów. Ale ten nieład nawet wydawał się spokojny. Cisza wieczoru spływała na ten zakątek górski.

Gdy wrócili do domu, Albert zapytał Elżbiety:

— A teraz, czy mi powiesz? Przez całą drogę o tem tylko myślałem.

— Za chwilę — rzekła — jak dzieci pozasypiają.

XXI.

Po obiedzie, który pomimo zmęczenia przeszedł dość wesoło, Elżbieta zabrała Maryę-Ludwikę i Filipa, aby ich położyć. Za chwilę potem wróciła sama do salonu, gdzie mąż, stojąc przed kominkiem, czekał w niepokoju i podała mu dwa listy. Miała ten sam wyraz przerażenia na twarzy, który widział u niej w Chartreuse de Tremol.

— Przeczytaj — szepnęła. — Jak zasną, wrócę.

Przeczytał naprzód list, który Elżbieta otrzymała od Anny de Sézery i odkrycie o tem dobrowolnem wyrzeczeniu się uniosło w nim, jak burza podnosi martwe wody jeziora, wszystkie namiętne wspomnienia, które w sercu pogrzebał. Przez chwilę czuł się pognębiony, opanowany. Co się stało z tą, której nie posądzał, że byłaby zdolna do takiej ofiary? Drugi list, adresowany do Filipa Lagier, powiadomił go o tem. W Indyach, w Epiphany-School, pełniła rolę siostry miłosierdzia, znajdując tam zajęcie dla swojej niespokojnej duszy. Już więcej pisać nie będzie. Z iście kobiecą intuicyą przewidziała, że kochanek jej będzie się bronił przed szczęściem i kazała go uwiadomić o uspokojeniu, jakie znalazła w nowem życiu.

U was, niepewność może trwać całe życie, pisała do swojej rywalki, przygnębiając ją nieco swoją wspaniałomyślnością. Albert nienawidził niepewności, trzeba więc było wybrać, zanim wróci Elżbieta. Okoliczności nie pozwalały mu się wahać. Elżbieta, nie chcąc zawdzięczać nieporozumieniu powrotu do praw, jakie miała do miłości męża, ukazując mu w prawdziwem świetle postępek Anny, pełen szlachetności, czyż nie była równie szlachetna?

Czas upływał. Jakże przyjmie Elżbietę? Nie inaczej, tylko przyciśnie ją do serca, zwróci jej zaufanie, spokój ducha. A jednocześnie, ukryje przed nią swój ból. Anna daleko, Anna stracona, Anna wyidealizowana swoją ucieczką, pozostanie w jego życiu jak tajemnicza bogini. Wielu mężczyzn chowa w sercu takie ideały i nikt się tego nie domyśla z ich rodzinnego trybu życia.

W ten sposób rozmyślał, gdy ujrzał przed sobą Elżbietę. Wróciła tak, że nie słyszał kiedy weszła. Postać jej pochylała się cała w niepokoju przed tem, co miał jej powiedzieć. Wtedy wziął oba listy i rzucił je w ogień na kominku. Patrzyli jak papiery płonęły, skręcały się, czerniały, a gdy już był koniec, przyciągnął ją ku sobie starając się uśmiechnąć, aby ją uspokoić.

— Widzisz? Ogień je pożarł. Ciebie kocham.

Prawie niedosłyszalnym głosem szepnęła:

— A ona?

— Tyle mam dla niej współczucia!

— Nic więcej oprócz współczucia?

— Tak.

Był to okrutny grób, w który kładł Annę de Sézery.

Ale Elżbieta wpatrywała się w niego ogromnemi pytającemi oczami — i to go mieszało. Czuł, że wzrok ten przenika go do głębi. Nadto cierpiała, zastanawiała się ostatnimi czasy, aby nie odgadnąć najskrytszych jego myśli. Zwycięzony, przejęty tym wysiłkiem, którego ślady na sobie nosiła, a dzięki któremu kamień po kamieniu odbudowywała spustoszone ich ognisko domowe, nie chciał przed nią kłamać i ujmując delikatnie jej twarz w obie ręce, powiedział jej, gdy była całkiem blisko niego:

— Elżbieto, nie patrz już na mnie w ten sposób. Tak, ten list Anny mnie zabolał. Ale to już przeszło, przysięgam ci. Z nią, jaką by nie była nasza miłość, dążyliśmy do śmierci. Z tobą, idę w życie.

— Mój Albercie!

— Jak straszną drogę przebyliśmy, aby wrócić do punktu wyjścia!

— Jestem taka wyczerpana!

Oparł ukochaną jej twarzyczkę na swojem ramieniu.

— Dobrze mi tutaj — rzekła poddając się.

Troska jej, ciężka troska nie poszła na marne. Zdobyła na nowo jedność w rodzinie, której pieczę miała sobie powierzoną. Nie była w stanie zachować złudzeń młodości. Ale rozumiała lepiej, a on także, silną potęgę przywiązania ludzkiego, skoro ono jest poparte uświęconą przysięgą i węzłem zadzierzgniętym istnieniem dzieci. Z energią, której sama się dziwiła, dopełniła dzieła najtrudniejszego, dzieła odbudowania rodziny. — A owo dzieło, przekształcając ją, uczyniło godniejszą miłości, doskonalszą i jeszcze bardziej uroczą. Tem męztwem, tak samo, jak młodością swoją, odniosła tryumf nad swoją rywalką i on oswobodzony nareszcie, uznał to w całej pełni.

— Nauczyłam się ciebie kochać — rzekła.

— Moja żono!

Ten wyraz, dla Alberta, był oddał wyrazem jego serca, dźwignią w życiu, a te oczy, z których zwolna łuska spadała, które otwarły się na życie, zamknął pocałunkiem.

KONIEC.

pokuty za niewczesne i z położeniem jej nie liczące się zapędy, zarazem zaś uniknęła dzięki roztropnej polityce Austro-Węgier Europa niebezpieczeństw, jakiemi groziłoby jej wyrównanie rachunków Monarchii z Serbią na polu walki.

Podziwu godna cierpliwość Austro-Węgier, których żadna prowokacya malutkiego sąsiada z za Dunaju nie wyprowadziła z równowagi, zaczyna obecnie zbierać owoce. Rzetelnym a zasłużonym jej sukcesem jest owa przez dyplomacyę zapowiadana „zmiana tonu“ w Belgradzie. Kto czytał przeszłotygodniowy artykuł *Samoupravy* i porówna go z wydanym wczoraj przez rząd serbski komunikatem, nie zechce zapewne dać wiary, jakoby oba z jednego wyszły środła.

Oto bowiem, jak po tych wszystkich pogróżkach, które padały ni to z rogu obfitości, wywnętrza się obecnie rząd serbski:

Wobec tego, że międzynarodowe położenie wskutek wypadków jesiennych na półwyspie Bałkańskiem ciągle jest zachmurzone, oraz wobec oczekiwanych międzynarodowych wyjaśnień, pojawiają się ciągle liczne niepokojące wiadomości. Rząd królewski, świadom swej odpowiedzialności, czyni wszelkie usiłowania, aby życzenia serbskie przez rządy europejskie zostały spełnione. Opierając się na dotychczasowem życzliwem uznaniu przez Europę stanowiska Serbii, rząd liczy dalej na przychylność Europy. Równocześnie rząd królewski spodziewa się, że obywatele będą z pełną rezerwą przyjmowali wszelkie niepokojące wieści, które aż nadto często pochodzą z podejrzanych źródeł, zwłaszcza, że obywatele mogą być przekonani, że rząd królewski śledzi bacznie rozwój wypadków. Pomimo tego, że w sąsiedniej Monarchii poczyniono zarządzenia wojenne i spostrzegać się daje ruch nad granicą, Serbia utrzymała przykładne stanowisko z tą Monarchią, i rząd królewski pragnie także w przyszłości to stanowisko utrzymać. Wszelkie pogłoski o napadach na granicy, na Belgrad, lub na oddziały wojskowe, stacyonowane na granicy, są bezpodstawne. Póki Europa ma do Serbii zaufanie i nie podnosi swego głosu, póty rząd królewski prosi wszystkich obywateli, aby nie dawali wiary nieprawdziwym i niepewnym wiadomościom. Rząd królewski jest przed Europą odpowiedzialny za odpowiednie zachowanie się na granicy i dlatego wyraża nadzieję, że wszyscy zastosują się do interesów Serbii i poprą rząd w obecnej poważnej chwili pod każdym względem słowem i czynem przez o d p o w i e d n i e z a c h o w a n i e s i ę i z u p e ł n e u m i a r k o w a n i e.

A „zachowanie się“ — dodać by można — było istotnie w najwyższym stopniu nieodpowiednie; jeżeli jednak „umiarkowanie“ ma być na przyszłość dewizą Serbii, to Austro-Węgry puszczą je zapewne w niepamięć, mając na względzie różnicę, jaka zachodzi pomiędzy jednem z najpotężniejszych mocarstw Europy, a małem królestwem, które było dość nieprzezorne, by popaść w manię wielkości.

Powrót hr. Forgacha do Belgradu.

Znakiem widomym, a niewątpliwym pomyślnego zwrotu w nastroju Serbii, jest między innemi wiadomość, że poseł belgradzki Austro-Węgier powraca jutro na swe stanowisko.

Kiedy w ubiegłym tygodniu naprężenie stosunków pomiędzy Austro-Węgrami a Serbią doszło do zenitu, opuścił hr. Forgach stolicę serbską i wyjechał za urlopem na Węgry.

Wczoraj, jak z Budapesztu donoszą, konferował hr. Forgach z szefem gabinetu węgierskiego, dr. Wekerle, a jutro ma z powrotem jawić się u dworu króla Piotra.

Prasa o najnowszym zwrocie.

Pester Lloyd w sprawozdaniu z Wiednia o zagranicznem położeniu pisze: Austro-Węgry nie zasmucą się, jeżeli nie przyjdzie do wspólnego kroku mocarstw w Belgradzie. Austro-Węgry nigdy nie poruszały myśli interwencyi mocarstw. W Wiedniu wiadomo, że w Belgradzie słuchają tylko głosu Rossyi. Gdyby Rossyi powiodło się dokonać zmiany usposobienia wojennego w Serbii, to w takim wypadku powinienby rząd serbski złożyć odpowiednie formalne oświadczenie w wiedeńskim urzędzie spraw zagranicznych i prosić o zawiadomienie, jakie Austrya zamierza dać ekonomiczne koncesye Serbii. Wtenczas dalsze rokowania byłyby prowadzone bez wmięszania się któregokolwiek mocarstwa bezpośrednio między Austryę a Serbię.

Prasa serbska oburzona jest na stanowisko Rossyi. Dzienniki w bardzo ostrych artykułach piętnują politykę Izwolskiego.

Politika oświadcza, że Izwolski był tym, który suggerował Serbii ideę terytoryalnej kompensaty, obecnie zaś odradza jej stawianie żądań w tym kierunku.

Beogr. Nov. atakują ostro mocarstwa. Nie mogą wierzyć, że te właśnie państwa, które obiecywały, iż aneksya nie będzie uznana po za konferencyą, obietnicy tej nie spełniają. Polityka taka jest polityką kłamstw i oszustw, jedynem wyjściem dla ratowania honoru serbskiego jest chwycenie za broń.

Staroradykalna *Samouprava* wskazuje na to, że w gabinecie Novakovića zebrali się przedstawiciele całego narodu serbskiego, opinia publiczna więc i prasa serbska powinny wszystkiego unikać, co mogłoby niekorzystnie wpływać na akcyę rządu. Przemijające trudności wzmocnią tylko energię narodu serbskiego w walce o narodowe ideały.

Londyński *Daily Telegraph* pisze: Życzenie Serbii w sprawie wolnej drogi do Adryatyku musi wydawać się wszystkim ludziom dobrej woli jako rzecz możliwa do spełnienia i bez ustępstw terytoryalnych. Możnaby wybudować kolej w celu połączenia handlowego Serbii z Czarnogórą i postawić ją pod kontrolą Austro-Węgier, ale z wyraźnem postanowieniem, że wykluczone jest wtrącanie się tego mocarstwa do ruchu między Serbią a morzem. Gdyby Austro-Węgry były gotowe usłuchać tej rady i rozpocząć rokowania na tej podstawie, możnaby dojść do porozumienia na polu handlowem, które postawiłoby Serbię na zdrowej podstawie ekonomicznej i umożliwiłoby Monarchii wycofanie się z sytuacyi pełnej niebezpieczeństw z ocaleniem swej godności.

W kołach panslawistycznych Rossyi okazują wielkie niezadowolenie z ostatniego zwrotu w sprawie serbskiej.

Wieczer napada gwałtownie na Francyę za to, że „Rossyę oddała w jarzmo Niemiec“; Rossya odgrywa — pisze — rolę austryackiego żandarma. Alians francusko-rossyjski — zdaniem tego pisma — nie ma obecnie żadnej wartości.

Ustanie bojkotu anti-austryackiego w Turcyi.

Generalna dyrekcya „Lloyda“ austryackiego otrzymała z Salonik zawiadomienie, że zgodnie z postanowieniem tamtejszego komitetu bojkotowego, bojkot przeciw towarom austryackim został ostatecznie zniesiony.

Wyładowanie parowca Lloyda „Bukowina“ w Salonikach dało nawet powód do wymiany manifestacyj przyjaznych między tureckimi robotnikami portowymi a załogą „Bukowiny“. Robotnicy portowi wznosili na okręcie okrzyki: „Niech żyje Austrya!“ a załoga wzniosła okrzyk: „Niech żyje Turcya!“

Nadeszły również depesze od konsulów w Skutari, Mitrowicy i Janinie z doniesieniem o zaniechaniu bojkotu.

Pewnych trudności obawiają się tylko w Beyrucie i innych portach syryjskich, gdzie tłum z powodu podkopania powagi państwowej, zachowuje się bardzo awanturniczo.

Węg. Izba magnatów o zajściach na Wschodzie.

Węg. Izba magnatów obradowała wczoraj nad kontyngentem rekruta.

W toku dyskusyi przemawiał b. prezes gabinetu Tisza z zadowoleniem o przyjściu do skutku ugody z Turcyą, którą z Monarchią austro-węgierską łączy na Bałkanach wspólność interesów. Wspominając o Serbii, oświadczył hr. Tisza, że tchórzostwem byłoby cierpieć od któregokolwiek z mocarstw takie prowokacye, jak od Serbii. Byłoby zamachem na mocarstwowe stanowisko, gdyby kompensatę dla Serbii łączono z jej wyzywającem stanowiskiem. Na Węgrzech niema nikogo, kto w razie potrzeby energicznych zarządzeń nie poparłby Rządu.

Po oświadczeniu dr. Wekerlego, że wobec Serbii Monarchia będzie się kierowała wyłącznie względami na swój interes i cele polityczne, uchwalono kontyngent rekruta.

Spór bułgarsko-turecki załatwiony.

W kompetentnych kołach Petersburga słychać, że p r z y s z e d ł d o s k u t k u f i n a n s o w y u k ł a d r o s s y j s k o-t u r e c k o-b u ł g a r s k i, oparty na z a s a d z i e r o s s y j s k i e g o w y n a g r o d z e n i a w o j e n n e g o. Turecki minister spraw zagranicznych Rifaat basza ma dzisiaj układ ten podpisać.

L o n d y n. *B. Reutera* dowiaduje się, że serbski zastępca dyplomatyczny wręczył angielskiemu urzędowi spraw zagranicznych notę z zawiadomieniem, że Serbia postanowiła czekać rozstrzygnięcia mocarstw i że pragnie wszystko uczynić co jest w jej mocy, aby pokój utrzymać.

S a l o n i k i. W razie, jeśli na wiosnę przyjdzie do oczekiwanego wyjaśnienia, zamierza rząd rozpuścić 3000 żołnierzy tutejszego korpusu.

K o l o n i a. *Köln. Ztg.* donosi z Belgradu, że Turcya na przedstawienie Francyi zakazała przewozu materyałów wojennych do Serbii przez terytoryum tureckie.

B e l g r a d. Wiadomość, jakoby Turcya zakazała przewozu broni do Serbii, oznaczają ze strony miarodajnej za nieprawdziwą. Wiadomość ta wywołała w Belgradzie wrażenie niekorzystne.

K o n s t a n t y n o p o l. Dziennik francuski *Stamboul* oświadcza, że porozumienie austro tureckie oznacza pewny pokój na Wschodzie. Wszyscy przyklasnęli tej ugodzie, z wyjątkiem Serbii, co najlepiej dowodzi doniosłości traktatu.

K o n s t a n t y n o p o l. Jak dzienniki donoszą, prezydyum Izby posłów prosiło Portę o przedłużenie sesyi kończącej się 13 marca.

Koła dyplomatyczne są zaniepokojone niepomyślnemi doniesieniami o sytuacyi w Azyi mniejszej. Powaga państwowa jest tam podkopana, a położenie w niektórych okolicach jest bardziej niekorzystne, niż w prowincyach europejskich. Uznać należy, że wielki wezyr czyni usilne starania o poprawienie tamtejszych stosunków.

S o f i a. Tutejsze koła urzędowe dotychczas nie otrzymały wcale informacyi o istnieniu spisku na życie króla Ferdynanda.

KRONIKA.

Lwów, 2 marca.

— **Kalendarz.**

Ś r o d a (3 marca):

Kunegundy. — Kazimierza. — Lwa pap.

Wschód słońca o godzinie 6·05 rano, zachód słońca o godzinie 5·07 po południu.

---

† Dr. Leonard Piętak.

Na wczorajszem posiedzeniu wydziału Tow. nauczycieli szkół wyższych, przewodniczący prof. dr. K. Twardowski poświęcił gorące słowa wspomnienia ś. p. Leonardowi Piętakowi, członkowi honorowemu Towarzystwa, który w latach 1888—1897 był jego przewodniczącym. Uchwalono wysłać telegram kondolencyjny na ręce Prezydyum Koła polskiego, złożyć zamiast wieńca na trumnę 50 koron na fundusz im Mickiewicza, wziąć gremialny udział w pogrzebie i uprosić przewodniczącego Towarzystwa, aby przemówił nad grobem.

*

(==) Dziś przed południem złożono na wieczny spoczynek zwłoki ś. p. Leonarda Piętaka. — Wcześnie rano przewieziono zwłoki z dworca kolejowego do kościoła archikatedralnego i złożono je na katafalku obok głównego ołtarza. Przed godziną 10 rozpoczęła się Msza żałobna, którą odprawił JE. Arcybiskup ks. dr. Bilczewski w asystencyi infułata ks. Zabłockiego, kanoników kapituły i kleru. Obok ołtarza zasiadł biskup ks. Pelczar z Przemyśla.

W stallach, obok zwłok, zgromadziła się rodzina ś. p. Piętaka, oraz dostojnicy władz rządowych i autonomicznych. Przybyli JE. Pan Namiestnik dr. Bobrzyński, JE. Pan Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni, JE. Prezydent dr. Tchorznicki, JE. Leon hr. Piniński, Wiceprezydent Namiestnictwa dr. Kleeberg, Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej dr. Ignacy Dembowski, protomedyk radca Dworu dr. Merunowicz, Wiceprezydent Dyrekcyi skarbu dr. Prokopowicz, Prokurator skarbu radca Dworu dr. Engel, Prezydent poczt i telegrafów dr. Seferowicz, Senat Uniwersytetu lwowskiego, rektor Akademii weterynaryi dr. Szpilman, członek Wydziału krajowego dr. Pilat, prezydent miasta p. Ciuchciński, wiceprezydenci dr. Rutowski i Epler, posłowie do Rady państwa i na Sejm krajowy, radni miasta, liczne grono Sokołów i t. d.

W czasie Mszy św. chór teatru miejskiego odśpiewał kilka utworów żałobnych. Egzekwie przed katafalkiem odprawił najpierw JE. Arcybiskup ks. Teodorowicz przy współudziale infułata ks. Moszoro, kanonika ks. Piotrowicza i kilku księży, a następnie odprawił modły żałobne JE. Arcybiskup ks. dr. Bilczewski.

Przy wyniesieniu zwłok odśpiewał Chór akademicki u wyjścia z kościoła pieśń żałobną „Beati mortui“, a przed katedrą przemówił rektor Uniwersytetu dr. Mars, żegnając śmiertelne szczątki ś. p. Piętaka w imieniu Uniwersytetu lwowskiego i Senatu akademickiego. Mowca podkreślił niezwykłe zalety charakteru ś. p. Piętaka i jego pracę jako profesora, jako obywatela kraju i jako męża stanu. Jako rys nieugiętego charakteru ś. p. Piętaka podniósł mowca fakt, że wiernie stał przy sztandarze zasad politycznych. Odznaczał się też miłością Ojczyzny i kraju, kochał młodzież, kolegów, kochał naukę, kochał Uniwersytet. Nauce polskiej pozostawił znaczny dorobek.

Kondukt żałobny poprzedzał rydwan z wieńcami od Koła polskiego, Rady Ministrów, Ministerstwa dla Galicyi, Uniwersytetu lwowskiego, wydziału prawniczego Uniwersytetu, galicyjskiej Kasy oszczędności i t. d.

Arcybiskupi JE. ks. Bilczewski, JE. ks. Teodorowicz i biskup ks. Pelczar odprowadzili zwłoki aż do grobowca rodzinnego na cmentarzu Łyczakowskim.

Kondukt pogrzebowy przeszedł w mieście wśród gęstych szpalerów publiczności. Wzdłuż całej drogi paliły się latarnie gazowe, osłonięte kirem.

U wrót cmentarnych odśpiewał chór teatralny „Requiem“, a nad otwartą mogiłą przemówił prof. dr. Balasitz imieniem wydziału prawniczego i rówieśników ś. p. Piętaka.

Mowę tę podamy w jutrzejszym numerze *Gazety* w dosłownem brzmieniu.

Następnie prof. dr. Twardowski pożegnał zwłoki w imieniu Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych.

*

Na pogrzebie ś. p. Piętaka reprezentował Akademię Umiejętności w Krakowie dr. Wojciech Kętrzyński, a Zakład narodowy im. Ossolińskich kurator, JE. Andrzej ks. Lubomirski.

— **Z Uniwersytetu.** P. Roman Łaba, rodem ze Lwowa, otrzymał na tutejszym Uniwersytecie stopień doktora wszech nauk lekarskich.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** W środę dn. 3 b. m. M. Olszewski: Malarstwo francuskie drugiej połowy IX w. — impresyonizm i deziluzyonizm (z obrazami świetlnymi). Zakład fizyczny Uniw. ul. Długosza 8. Pocz. o godz. 6½.

— **Rada miasta Lwowa** odbędzie posiedzenie w czwartek 4 b. m. o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej.

— **Towarzystwo historyczne** we Lwowie odbyło w sobotę doroczne walne zgromadzenie, na którem po załatwieniu spraw administracyjnej natury, dokonano wyboru nowego zarządu, komitetu redakcyjnego i komisyi kontrolującej. Przewodniczącym Towarzystwa wybrany został ponownie prof. dr. Tadeusz Wojciechowski.

Po zgromadzeniu wygłosił dr. Bronisław Pawłowski odczyt p. t. „Metternich a Czartoryski w dobie upadku powstania listopadowego“.

— **Związek naukowo-literacki.** Dnia 4 marca o godzinie 8 wieczorem w sali Tow. Politechnicznego Zimorowicza 9 odbędzie się odczyt dra Józefa Buzka prof. Uniw. p. t. „Prusy a Polska“.

☐ **Zmiana statutu Banku krajowego.** Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem skarbu zatwierdziło uchwalone przez Sejm na ostatniej sesyi zmiany statutu Banku krajowego. Zmiany te dotyczą ustanowienia trzech nowych posad zastępców dyrektorów Banku krajowego, którzy w razie nieobecności dyrektorów zastępują ich z głosem stanowczym na radzie dyrekcyjnej. Nadto zmieniony statut wprowadza zamiast 9 aż 12 członków Rady nadzorczej Banku krajowego, oraz zamiast jednego dwóch zastępców przewodniczącego Rady nadzorczej Banku krajowego.

— **Pomnik Franciszka Smolki.** P. Jakób Stroh, radca Cesarski, złożył w prezydyum magistratu 50 koron na rzecz komitetu budowy pomnika Franciszka Smolki we Lwowie.

— **W Czytelni katolickiej** ulica Czarnieckiego l. 1 wygłosi dr. Zygmunt Gargas odczyt p. t. „Wychodźcy polscy w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej“.

— **Towarzystwo ludoznawcze** odbędzie walne zgromadzenie w piątek, dnia 5 b. m., o godzinie 7 wieczorem w sali XIV. Uniwersytetu.

— **Sprawa Mirosława Siczyńskiego.** Przeciw aktowi oskarżenia, który doręczono w tych dniach mordercy ś. p. Andrzeja hr. Potockiego, Mirosławowi Siczyńskiemu, wniósł jego obrońca dr. Starosolski sprzeciw w imieniu swego klienta.

— **Pomoc w nagłych wypadkach.** Dziś po południu rozpocznie się w sali wykładowej prof. dr. Becka przy ul. Piekarskiej l. 52 kurs dla nauczycielek o pierwszej pomocy w nagłych wypadkach, jutro zaś taki sam kurs dla nauczycieli szkół lwowskich. Wykłady dla pań odbywać się będą we wtorki i czwartki, dla panów w środy i piątki, dla wszystkich każdym razem od godziny 5 wieczorem, z czego pierwsza godzina przeznaczona jest na wykłady, druga na doświadczenia. Ogółem będzie dla każdej grupy (żeńskiej i męskiej) po sześć wykładów. Rada szkolna okręgowa uchwaliła, że w kursie tym ma wziąć udział nauczycielstwo szkół miejskich obowiązkowo.

— **Wykłady Muzeum przemysłowego miejskiego.** Dziś, 2 marca odbędzie się drugi wykład prof. dr. Karola Hadaczka p. t. „Przemysł artystyczny grecko-rzymski“ w sali wykładowej Muzeum o godzinie 7 wieczorem. Wstęp 20 groszy od osoby.

— **Wystawa dzieł starych mistrzów** przedłużona będzie jeszcze na dwa dni. Wstęp po cenie zniżonej.

— **Płonica.** W dniach 27 i 28 lutego przybyło 2 i 4 (w tem trzy w jednym domu i dwa w jednej rodzinie), razem 6 chorych. Wyzdrowiało czworo dzieci, zgonów nie było.

— **Zbrodnia dla pokrycia zbrodni.** Rozprawa karna przeciw 19 letniemu Denysowi Sawickiemu, parobkowi w Horodysławicach, o zbrodnię podpalenia i kradzieży zakończyła się wczoraj po południu.

Trybunał na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych skazał Denysa za zbrodnię podpalenia i przekroczenie kradzieży na karę trzyletniego ciężkiego więzienia.

△ **Zgubiono:** złoty kolczyk z dwoma brylantami, wartości 500 kor.; książeczkę galic. Kasy oszczędności na 80 kor. wystawioną na nazwisko Katarzyny Opłakaniec; w ulicy Karola Ludwika złoty zegarek damski z literami Z. D. na kopercie i niklową dewizką z kompasem.

△ **Znaleziono:** w ulicy św. Mikołaja srebrny zegarek damski z długim srebrnym łańcuszkiem.

△ **Małoletni zbieg.** Szesnastoletni Roman Dziamski, uczeń prywatny VI. klasy gimnazyalnej, wydaliwszy się jeszcze dnia 4 lutego b. r. z domu swych rodziców, zamieszkałych przy ulicy Łyczakowskiej, znikł od tego czasu bez śladu.

Dziamski jest średniego wzrostu, brunet o smagłej cerze twarzy.

△ **Na małżeństwo chciał ją wziąć....** Salcia Borycówna oskarżyła wczoraj w policyi czeladnika rzeźnickiego Abrahama Tiegera o wyłudzenie 70 koron. Tieger obiecał mianowicie Borycównej, iż się z nią ożeni, jeśli otrzyma 70 koron, gdy jednak pieniądze dostał, oświadczył, że „prędzej ją zarżnie jak barana, niż się ożeni".

Sprawą tą zajęła się policya, która odda sprawę sądowi karnemu.

△ **Nieszczęśliwy wypadek.** Zarobnica Magdalena Droniowa, przechodząc wczoraj ulicą Żółkiewską, upadła na chodnik i złamała prawą nogę. Stacya ratunkowa odwiozła ją do szpitala powszechnego.

△ **W ulicy Krakowskiej** poślizgnął się wczoraj na nieposypanym chodniku portyer z Czerniowiec Aleksander Armanowski, a upadłszy na ziemię, złamał lewą nogę.

Pogotowie Towarzystwa ratunkowego udzieliło mu pierwszej pomocy, poczem przewiozło do szpitala powszechnego.

△ **Kronika policyjna.** Do stajni Majera Sperbera, właściciela folwarku na Wulce, dostał się wczoraj w nocy złodziej i obciął ośmiu koniom ogony, nadto skradł z komórki 10 kur.

Z mieszkania zegarmistrza Naftalego Wandla, zamieszkałego w realności przy Starym Rynku l. 6, skradziono wczoraj po otwarciu drzwi witrychem kilkadziesiąt metrów płótna, trzy ubrania męskie, bieliznę znaczoną literami N. W. i jedwabną materyę na bluzkę, łącznej wartości przeszło 200 kor.

Za wyprawienie wielkiej awantury w szynku przy ul. Słonecznej l. 27 oddano wczoraj do aresztów policyjnych pewnego rębacza. Nazwiska jego nie stwierdzono, gdyż był kompletnie pijany. Dowie się o niem policya zapewne w dniu dzisiejszym, gdy awanturnik przyjdzie cokolwiek do przytomności.

Z piwnicy realności przy ul. św. Marcina l. 23 skradziono handlarzowi mleka Hermanowi Leibowi znaczną ilość mleka wraz z naczyniem, wartości kilkudziesięciu koron.

Z kurytarza realności przy ul. Cłowej l. 12 skradziono wczoraj p. Markusowi Gottesmanowi 8 metrów chodnika.

(—) **Morderstwo.** Włościanin z Nowego Sioła Iwan Hordij odpowiada dziś przed trybunałem przysięgłych za zbrodnię morderstwa, dokonanego w grudniu ubiegłego roku na osobie swej żony, z którą pobrał się zaledwie przed kilku miesiącami. Motywem zbrodni było to, że Hordij ożeniwszy się jedynie dlatego, by dostać od teścia pieniądze, nie otrzymał nic, postanowił więc pozbyć się żony i dziecka, które za trzy tygodnie miało przyjść na świat. Morderstwa dokonał w nocy, podczas snu w ten sposób, że dłuższy czas kałakował nieszczęśliwą kobietę. Sąsiedzi słyszeli wołania i jęki kobiety, lecz nie pospieszyli jej z ratunkiem. Ponadto oskarżony jest Hordij o usiłowane przekupstwo lekarza sądowego w Cieszanowie, któremu obiecywał pieniądze, jeżeli zaniecha sekcyi zwłok zamordowanej.

W śledztwie przyznał się Hordij ze skruchą do morderstwa, dziś wypiera się winy, twierdząc, że głodem w więzieniu śledczem zmuszono go do zeznań. Wyrok zapadnie po południu.

— **Dyrekcyę teatru ludowego w Krakowie** objął wspólnie z p. Poleńskim p. Edmund Rygier, b. długoletni artysta teatru miejskiego w Krakowie i dyrektor teatru polskiego w Poznaniu.

— **Schwytanie niebezpiecznego włamywacza.** W Krakowie aresztowała wczoraj przed południem tamtejsza policya w oddziale zastawniczym Kasy oszczędności miasta Krakowa dwu podejrzanych ludzi, którzy chcieli zastawić kosztowności. W chwili aresztowania jeden z nich zbiegł. Drugiego odstawiono do aresztów policyjnych „pod telegrafem", gdzie podał, że nazywa się Józef Rokuta. Policya ma podstawę do przypuszczenia, że ludzie ci dopuścili się licznych włamań i kradzieży.

— **Samobójstwo.** Wczoraj wieczorem odebrał sobie w Krakowie życie Zygmunt Drozdowicz, słuchacz trzeciego roku filozofii. Powodem samobójstwa miał być brak środków do życia.

— **Śmierć pod kołami pociągu.** Onegdaj na przestrzeni między Czerniowcami a Volksgartenem przejechał pociąg osobowy przechodzącego torem 60 letniego zarobnika Bazylego Łowczyńskiego. Łowczyński zginął na miejscu.

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru. (*aw*) Nie mieliśmy jeszcze w tym sezonie premiery, która budziłaby tyle zainteresowania, co zapowiedziany na wczoraj dramat Leopolda Staffa pt. „Igrzysko" i to nietylko dlatego, że autor jego jest Lwowianinem znanym w szerokich kołach naszej publiczności, lecz głównie z tego powodu, że Staff wysunął się naprzód w plejadzie poetów polskich, że cenimy w nim talent niezwykle bogaty o skali twórczej uczuć i fantazyi tak wielkiej, jaką niewielu z poetów poszczycić się może.

Wieczór wczorajszy miał też charakter niezwykły; w nastroju widowni odczuwało się oczekiwanie wzruszeń pięknych i silnych, które daje poezya szczera, natchniona, znajdująca zawsze drogę do serc i wrażliwości ludzkiej.

Nastrój ten utrzymał się do końca, potężniał nawet w miarę rozwoju pomysłu scenicznego „Igrzyska", a autora wywoływano coraz goręcej, darząc go po każdym akcie niemilknącymi długo oklaskami.

Do tego sukcesu — który podkreślamy z radością, jako tryumf dramatu polskiego i autora lwowskiego — przyczyniło się, po za wartością samego dzieła, o którem zdamy sprawę w najbliższym numerze *Gazety Lwowskiej*, wspaniałe ujęcie w ramy sceniczne „Igrzyska", którego inscenizacya odpowiedziała wartości jego literackiej i teatralnej. Wyzyskano przedewszystkiem momenty dekoracyjne utworu, dając w akcie pierwszym stylowe, bogate wnętrze domu Firmusa, goszczącego u siebie bohatera dramatu, histryona Filemona, z przepięknym widokiem w głębi otwartym na ogród tonący w pomroku kończącego się dnia, w akcie zaś trzecim rozległy plac przed świątynią, którego wszystkie szczegóły architektoniczne zlewały się w całość bardzo harmonijną i prawdziwą.

W strojach zachowano także wiernie charakter epoki, w jakiej toczy się akcya „Igrzyska", co uwydatniło się szczególniej w scenach zbiorowych, które dawały w perspektywie scenicznej obraz jednolity i barwny.

W „Igrzysku" takich scen jest wiele w pierwszym i ostatnim akcie. Reżyserya wytężyła też wszystkie siły, aby ów tłum, który odgrywa tu tak ważną rolę, brał w akcyi żywy i bezpośredni udział, rezultat zaś artystyczny tych usiłowań był istotnie niezwykły. Najsilniejsze momenty dramatu wywołały również w inscenizacyi wstrząsające wrażenie, umiano bowiem utrzymać bezpośredni kontakt między główną osobą akcyi, a jej otoczeniem. Uczucia tego tłumu, do którego przemawiał Filemon, falowały do wtóru słów histryona i były ich zwierciadłem. Grupy układały się (w akcie I.) w pięknych liniach, dyalogi zbiorowe miały płynność i ciągłość, nie psując ani na chwilę spoistości zwartego toku akcyi.

Cóż dopiero mówić o grze artystów w rolach pierwszoplanowych. Jeszcze może nigdy nie przejawił się na naszej scenie (po za Hamletem) talent p. Adwentowicza z taką siłą wyrazu swego indywidualizmu, w tak rozległej skali środków gry, która potrafi z roli wydobyć kształt żywy człowieka, jak właśnie wczoraj w kreacyi Filemona. To było wielkie, piękne dzieło prawdziwego artysty, zaprawdę godne tych pochwał i oklasków, jakich nie szczędzono kreacyi p. Adwentowicza.

Doskonały był p. Rasiński w nader sumiennie i pomysłowo opracowanej roli Firmusa, oraz p. Hierowski jako prefekt, p. Antoniewski w roli arcykapłana, pp. Kwiatkiewicz, Wysocki, Nowacki, Jaworski, Szobert, Dobrzański, Brzozowski i Rygier; w scenach zbiorowych dzielnie podtrzymywali życie tłumu pp. Berski, Bielecki, Klimontowicz, Ratschka i Sowiński, w rolach kobiecych, w dramacie drugoplanowych, wyróżniły się panie: Zielińska jako wdzięczna Chrysis, pp. Czaplińska i Borodziczowa.

Z muzyki. (Koncert ku czci ś. p. Karłowicza. — Wieczór Rosenbuschównej i Szymanowskiej. — Z opery).

Trzy produkcye muzyczne notuje kronika dni ostatnich. Piękny koncert, urządzony za inicyatywą komitetu budowy pomnika Chopina przez „Związek muzyków" ku czci nieodżałowanej pamięci Mieczysława Karłowicza, zgromadził w sali Sokoła liczne zastępy wielbicieli opłakujących przedwczesny zgon wielkiego muzyka. Przybyli, pod smutnem wrażeniem przysłuchiwali się z ogromnem skupieniem i powagą wykonywanym utworom zmarłego, oceniając może teraz dopiero w zupełności poniesioną stratę. Bo w istocie wielki ubył twórca i mistrz, jeden z filarów tak świetnie się rozwijającej „Młodej Polski" w muzyce, ubył jeden z tych zupełnie już dojrzałych i zrównoważonych, świadomy doniosłej misyi, jaką mu przeznaczonem było spełnić.

Piękny i trafny wizerunek ś. p. Karłowicza, zamieszczony w przedostatnim fejletonie *Gazety*, uwalnia mię od powtórnego rozpatrywania twórczości jego i znaczenia w historyi muzyki polskiej, w której na świetlaną zasłużył kartę. Pozostaje słów kilka o wykonaniu jedynie, które stanęło na wysokości zadania. Orkiestra pod dyrekcyą p. Sołtysa sprawiała się nader umiejętnie. Zarówno w „Powracających falach", symfonicznym poemacie, jak i w „Odwiecznych pieśniach" nie spaczono nigdzie wielkiej myśli kompozytora, odtwarzając je wiernie stosownie do intencyj i wskazówek przekazanych w spuściznie. Podobnie na najwyższe pochwały zasłużyła p. Korolewicz-Waydowa rzeźbiarka jego pieśni, bezbrzeżnym, smutkiem owianych i w tak piękną spowitych szatę.

. . . .

Zgoła odrębna panowała atmosfera na dwu pozostałych produkcyach. W operze żegnano owacyjnie p. Męcińskiego w najlepszej jego kreacyi Eleazara w „Żydówce", w sali zaś „Narodnego Domu" oklaskiwano życzliwie dwie młode koncertantki, których imiona uwidoczniono w nagłówku sprawozdania. Publiczność inna zgoła, nie często widywana w koncertowej sali, zebrała się, by powitać p. Rosenbuschównę, która jako pianistka rozpoczyna karyerę. Grę jej cechuje szczere zrozumienie i muzykalność, uwidoczniające się szczególnie w interpretacyi utworów drobniejszych. Współkoncertantkę znowu oklaskiwano za szereg pieśni wykonanych z dużym smakiem i polotem właściwym inteligentnej śpiewaczce. Z pieśni nowych wprowadziła p. Szymanowska na estradę „Agnes" Różyckiego, oraz sympatyczne dwie piosnki Skrzydlewskiego o niepośledniej wartości muzycznej. Akompaniował p. Głowacki, jak zwykle, nader starannie. (*db*).

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś we wtorek, po raz przedostatni w bież. sezonie „Madame Butterfly", opera w 3 aktach Puccini'ego, występ Janiny Korolewicz-Waydowej i Tadeusza Łowczyńskiego.

We środę, po raz 2-gi „Igrzysko", dramat Leopolda Staffa, gościnny występ Karola Adwentowicza.

We czwartek, „Bal maskowy", opera w 5 aktach Verdiego, występ Janiny Korolewicz-Wajdowej i Tadeusza Łowczyńskiego.

W piątek, po raz 3-ci „Igrzysko", dramat w 3 aktach Leopolda Staffa, gościnny występ Karola Adwentowicza.

W sobotę, o godz. pół do 4 po poł. dla młodz. szkolnej „Wesele", dramat w 3 aktach Stan. Wyspiańskiego, gościnny występ Karola Adwentowicza.

W sobotę o godz. pół do 8 wieczorem po raz 15sty „Księżniczka dolarów", operetka w 3 aktach Leona Falla.

W niedzielę, o godz. pół do 4 po poł. „Karykatury" w 4 aktach J. A. Kisielewskiego, gościnny występ Karola Adwentowicza.

W niedzielę, o godz. pół do 8 wieczorem, „Tosca", opera w 3 aktach Pucciniego; występ Janiny Korolewicz-Waydowej i Tadeusza Łowczyńskiego.

W poniedziałek, po raz pierwszy, „Syn królewski", dramat w 3 aktach Adama Krechowieckiego.

We wtorek, nieodwołalnie po raz ostatni w bieżącym sezonie, „Madame Butterfly", opera w 3 aktach Pucciniego; występ Janiny Korolewicz-Waydowej i Tadeusza Łowczyńskiego.

We środę, po raz drugi, „Syn królewski", dramat w 3 aktach Adama Krechowieckiego.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie.

Środa, „Niewierny Tomek", kom. stylowa J. Grabowskiego, „Dług wdzięczności", kom. W. Perzyńskiego (popularne).

Czwartek, „Sen srebrny Salomei".

Piątek, „Bliźnięta z Brigthon", kom. Gustawa Bernarda, „Zacisze domowe", kom. J. Courtelinea.

Sobota, „Inez de Coimbra", Obraz z życia portugalskiego K. Larsena (tłom. z duńskiego L. Rydla).

Niedziela, o godz. 3-ciej „Moralność pani Dulskiej", tragi-farsa G. Zapolskiej (ceny do połowy), o godz. 7-mej „Inez de Coimbra".

Poniedziałek, „Książe Niezłomny", trag. w 9-u obr. Calderona de la Barca, przekład wierszem J. Słowackiego, (na dochód Towarzystwa oświaty ludowej) jedyny występ p. M. Tarasiewicza.

Galic. Tow. kredytowe ziemskie.

Lwów, dnia 2 marca.

Wczoraj przed południem rozpoczęły się doroczne obrady 46 zwyczajnego ogólnego zgromadzenia delegatów galic. Tow. kredytowego ziemskiego.

Obrady zgromadzenia zagaił prezes Rady nadzorczej p. Stanisław Brykczyński. Mowca przedstawiwszy Komisarza rządowego, Wiceprezydenta Namiestnictwa Włodzimierza hr. Łosia, oddał następnie hołd pamięci ś. p. Andrzeja hr. Potockiego, który należał do najgorliwszych członków Towarzystwa i poświęcił gorące słowa wspomnienia zmarłym w roku ubiegłym członkom Towarzystwa: Augustowi Fryderykowi hr. Brezie, Władysławowi Głębockiemu, Jerzemu hr. Duninowi Borkowskiemu, Zygmuntowi Łastawieckiemu, Edwardowi Miłkowskiemu, Edwinowi Hohendorfowi, Stanisławowi Pawlikowskiemu, Franciszkowi Jaruntowskiemu i Włodzimierzowi Gniewoszowi.

Pamięć zmarłych uczcili zgromadzeni przez powstanie.

W dalszym ciągu swego przemówienia podniósł p. Brykczyński, że rok ubiegły, mimo rozlicznych klęsk elementarnych, był dla Towarzystwa wcale korzystny. W roku ubiegłym bowiem powstała wielkie rokująca nadzieje instytucya „Związek ziemian", która dzięki silnemu poparciu rozwija się coraz więcej z każdym dniem, tak, iż można mieć wszelką nadzieję, że w przyszłości oddawać będzie swoim członkom wielkie usługi.

Przemówienie swe zakończył prezes Rady nadzorczej apelem do ziemian, by jak najliczniej wstępowali w szeregi członków „Związku ziemian".

Z porządku dziennego, po przyjęciu do wiadomości protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia, dokonano wyboru przewodniczącego i zastępcy przewodniczącego tegorocznego zgromadzenia delegatów.

Przewodniczącym wybrano p. Augusta Gorayskiego, jego zaś zastępcą p. Józefa Męcińskiego.

P. Gorayski obejmując przewodnictwo, podziękował przedewszystkiem za zaszczytny wybór, poczem powitał p. Feliksa Zakrzewskiego, jednego z dyrektorów Towarzystwa kredytowego ziemskiego w Warszawie, który jako gość bierze udział w obradach.

Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania rady nadzorczej o uzupełniających wyborach delegatów i ich zastępców i sprawozdania dyrekcyi z czynności Towarzystwa za rok ubiegły (Obszerne streszczenie podaliśmy już w numerze onegdajszym *P. R.*), zabrał głos imieniem komisyi rewizyjnej Jan br. Konopka i postawił następujące wnioski:

I. Bilans za rok 1908 zatwierdza się.

II. Za administracyę majątku Towarzystwa w czasie od 1 stycznia do końca grudnia 1908 r. udziela się dyrekcyi absolutoryum.

III. Ogólne zgromadzenie wyraża dyrekcyi uznanie za to, iż w roku niezwykle ciężkiego przesilenia finansowego nietylko uchroniła Towarzystwo od strat, ale przez odpowiednią i umiejętną administracyę funduszu rezerwowego, jakoteż przez oględne zarządzanie sprawami Towarzystwa, zdołała jeszcze o tak znaczną sumę powiększyć jego majątek.

IV. Z czynnej zwyżki w r. 1908 powstałej w sumie 184.050 kor. 44 hal., z dodatkiem opłat na fundusz rezerwowy od nowych pożyczek 22.078 kor. 50 hal., wynoszącej zatem 206.128 kor. 94 kor., przeznacza się: a) do funduszu możliwych strat 60.000 kor.: b) do funduszu emerytalnego 50.000 kor.; c) do funduszu rezerw. 96.128 kor. 94 hal.

V. Na remuneracyę urzędników i wsparcia dla urzędników i sług Towarzystwa kredytowego ziemskiego przeznacza się dyrekcyi fundusz dyspozycyjny na r. 1909 w kwocie 10.000 kor.

VI. Na cele ogólnego dobra przeznacza się prezesowi dyrekcyi Towarzystwa kredytowego ziemskiego fundusz dyspozycyjny na rok 1909 w kwocie 6.000 kor.

Przedstawiwszy powyższe wnioski, omówił następnie br. Konopka pokrótce dotychczasową działalność „Związku ziemian", która to instytucya weszła w życie z dniem 1 lipca z. r. Mowca zaznaczył, że działalność Związku wydała już w tym krótkim czasie bardzo dobre owoce i jest nadzieja, że instytucya ta ma przed sobą przyszłość. Na razie udzielano członkom pożyczek, celem spłaty uciążliwych długów, na inwestycye rolniczo-hodowlane i przemysłu rolnego i leśnego, na objęcie gospodarstwa z dzierżawy we własny zarząd, a także i na kupno ziemi. Co się tyczy działu pośrednictwa, to „Związek ziemian", z powodu zbyt krótkiego czasu swego istnienia, nie może wykazać znaczniejszych transakcyj; dokonał ich jednak kilka, pośrednicząc przy częściowej sprzedaży ziemi z objętego do uregulowania majątku.

Z wiosną bieżącego roku rozpocznie Związek działalność swą w kierunku dostarczania ziemianom robotników rolnych sezonowych. W tym celu nawiązał już stosunki w Królestwie Polskiem.

Oprócz czynności powyższych, zakreślonych statutem, podejmował Związek także starania w innych sprawach, obchodzących cały ogół ziemian. I tak wysłał Związek deputacyę do P. Ministra skarbu w celu uzyskania funduszów na pożyczki dla ziemian dotkniętych klęską w lecie i jesieni 1908 r., podjął starania w celu obrony tak ważnej dla naszego kraju gałęzi produkcyi rolniczej, jaką jest uprawa chmielu, oraz zajął się w porozumieniu z dyrekcyą Banku krajowego, akcyą przygotowawczą do zawiązania spółki producentów chmielu, aby przez racyonalną ich organizacyę obronić zagrożone obecnie interesy producentów.

Wywodów tych wysłuchało zgromadzenie z wielkiem zainteresowaniem.

Z kolei zabrał głos prezes dyrekcyi dr. Władysław Kraiński i w dłuższem przemówieniu skreślił agendy Towarzystwa w roku sprawozdawczym. Przedewszystkiem zajął się mowca omówieniem kursu listów zastawnych Towarzystwa, przyczem stwierdził, że kurs tych listów, mimo niekorzystnych warunków na targu pieniężnym w roku ubie-

głym, był pomyślny i na ogół lepszy w stosunku do kursu rent państwowych, które w tym czasie spadały. Z kolei przechodząc poszczególne punkty podanego już przez nas w numerze sobotnim sprawozdania dyrekcyi, obszernie omówił projekty Towarzystwa co do planów budowli, jakie zamierza wznieść Towarzystwo na swoich gruntach przy ul. Kopernika i Szajnochy. W sprawie tych budowli nie mogła dyrekcya powziąć na razie stanowczej decyzyi, gdyż Rada miasta Lwowa, która rozpatrywała sprawę tych budowli, postawiła tak ciężkie warunki, iż aby się na nie zgodzić, potrzeba dobrze się zastanowić.

Przemawiali następnie jeszcze pp. Tadeusz Cieński, Moysa, Milewski, Rudrof i Konopacki.

P. Tadeusz Cieński podniósł w swem przemówieniu, iż w sprawozdaniu dyrekcyi zauważył mniejszą w stosunku do lat poprzednich ilość udzielonych pożyczek, a powód tego widzi jedynie we wzrastającej parcelacyi. Mowca apelował przeto do zgromadzonych, aby jawnie i publicznie potępili tego rodzaju parcelacyę, która podejmowana jest jedynie jako cel zarobku. Parcelacya taka bowiem nietylko podkopuje wpływ warstwy większej własności i przynosi szkodę interesowi narodowemu, lecz prowadzi także do wyzysku łaknących ziemi, gdyż ci płacąc drogo za ziemię, nie są w stanie długo utrzymać się przy niej.

Przemówienie to nagrodzili zgromadzeni hucznymi oklaskami, poczem zabrał ponownie głos prezes dr. Kraiński i zauważył, że w rzeczywistości przeszło 57.000 morgów mniej jest obecnie pod hipoteką, aniżeli było w roku poprzednim.

Przemawiał jeszcze bar. Konopka, poczem dalsze obrady odroczono do godziny 4 po południu.

Na popołudniowem posiedzeniu przyjęli zgromadzeni delegaci wszystkie wnioski komisyi rewizyjnej, podane powyżej, poczem zabrał głos p. Franciszek Rozwadowski i przedłożył wnioski w sprawie zmiany §§ 12 i 17 statutu emerytalnego, z powodu wejścia w życie państwowej ustawy pensyjnej, a dalej przedstawił wniosek drugi, o przyznanie urzędnikom i funkcyonaryuszom Towarzystwa remuneracyi w formie dodatku drożyźnianego w łącznej kwocie 17.285 kor. Oba wnioski zgromadzenie uchwaliło.

Z kolei dyr. p. Vivien przedstawił sprawę wybudowania nowego gmachu Tow. kred. ziemskiego na kompleksie gruntów Towarzystwa w ulicy Karola Ludwika i ulicy Kopernika w miejsce zburzyć się mających realności. Ponieważ Rada m. Lwowa uczyniła udzielenie konsensu zawisłem od odstąpienia 6 metrów na rozszerzenie ulicy Szajnochy a 3 metrów na ulicę Kopernika, co dla Towarzystwa jest warunkiem nader uciążliwym, przeto referent postawił następujący wniosek.

Poleca się dyrekcyi, aby w porozumieniu z komisyą rewizyjną, którą *ad hoc* w ciągu roku 1909 zaprosić należy, zbadała sprawę przebudowy i rekonstrukcyi realności Towarzystwa w ten sposób, aby biura Towarzystwa miały odpowiednie pomieszczenie, oraz aby dokupione realności mogły się lepiej rentować. Przy rozpatrywaniu tych rekonstrukcyj, weźmie dyrekcya i komisya rewizyjna pod uwagę budowę nowego gmachu w miejsce dotychczasowych pod l. 4, 6, 8, przy ul. Kopernika i Szajnochy, a gdyby pod tym względem doznała trudności ze strony urzędu budowniczego miejskiego, ograniczyć się ma tylko do restauracyi tych realności. Sprawozdanie z odnośnymi wnioskami przedłoży dyrekcya ogólnemu zgromadzeniu delegatów w roku 1910.

Wniosek ten uchwalono.

Z porządku dziennego załatwiono szereg petycyj funkcyonaryuszy Tow. i wdów i sierot po nich. Nastąpiły wybory. Prezesem dyrekcyi Tow. na dalsze 6-lecie wybrany został jednogłośnie ponownie dr. Władysław Kraiński. Wybór ten przyjęto oklaskami. Prezesem Rady nadzorczej wybrano również ponownie p. Stanisława Brykczyńskiego. Wybrani podziękowali za zaufanie, podnosząc, że jak dotychczas i nadal pracować będą dla dobra Towarzystwa według najlepszej chęci i woli.

Z kolei uchwalono wypłacić z bieżących funduszów „Związkowi Ziemian“ zasiłek w sumie 25.000 kor. W końcu do komisyi rewizyjnej wybrano pp. Krzysztofa Abrahamowicza, Stanisława Dydyńskiego, Klemensa hr. Dzieduszyckiego, Stanisława Jędrzejowicza, Jana br. Konopkę, Stefana Moysę-Rosochackiego i Albina Rayskiego.

Na tem o godzinie 7 wieczorem odroczył przewodniczący dalsze obrady do dziś godziny 11·30 przed południem ze względu na odbyć się mający pogrzeb ś. p. dr. Leonarda Piętaka.

Sprawozdanie z tego posiedzenia z powodu braku miejsca zmuszeni jesteśmy odłożyć do następnego numeru.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Ciągnienie losów. W ciągnieniu losów Bazyliki padła główna wygrana 30.000 koron na seryę 3632 nr. 71; 2.000 koron na seryę 5001 nr. 16; w ciągnieniu wiedeńskich losów komunalnych z r. 1874 padła główna wygrana 300.000 koron na seryę 2845 nr. 30; wygrana 20.000 koron na seryę 2472 nr. 72; 10.000 koron na seryę 612 nr. 26.

Zgromadzenia producentów buraków. W Czechach całych odbyło się wczoraj 26 bardzo licznych zgromadzeń chłopów, produkujących buraki, którzy zajmowali się sprawą cen buraków, ustanowioną przez fabrykantów cukru. Na zgromadzeniach tych oświadczono, że chłopi producenci bezwarunkowo muszą domagać się podwyższenia od 15 do 20 hal. na cetnarze metrycznym. Usposobienie na niektórych zgromadzeniach było bardzo burzliwe, kilkakrotnie podnoszono myśl, aby w razie, gdyby prowadzone właśnie rokowania nie doprowadziły do pomyślnego rezultatu, zmniejszono obszar ziemi, oddany pod uprawę buraków, lub też zupełnie zaniechano tej uprawy.

OSTATNIA POCZTA.

* Pan Prezydent Ministrów br. Bienerth konferował wczoraj z członkami Prezydyum Koła polskiego.

= Ban Chorwacyi br. Rauch przybył do Wiednia celem zdania Najj. Panu sprawy o sytuacyi w Chorwacyi, jak to ma miejsce zwykle co dwa miesiące.

= Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu pruskiego, podczas obrad nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych, przemawiał p. ks. Jażdżewski.

Mowca wyraził na wstępie żal z powodu, że nie przyszedł do głosu podczas niedawnej dyskusyi w sprawie językowej, w której szło o północny Szlezwik. Takich samych nadużyć, jak tam, dopuszczają się władze pruskie także względem Polaków. Podczas wyborów w polskich prowincyach zmusza się urzędników, nie wyłączając robotników kolejowych, do głosowania na kandydata rządowego.

Mowca uzasadniał następnie wniosek, z wezwaniem do rządu, by wniósł przedłożenie, zapewniające posługiwanie się bez ograniczeń nieniemieckimi językami na publicznych zgromadzeniach. Polskim stowarzyszeniom górniczym potrzeba na swych zebraniach polskiej mowy. Należało wpierw poczekać i sprawdzić, czy one na tych zgromadzeniach zajmują się polityką, — zanim im zakazało się używania polskiej mowy. Zakaz ten jest bezprawiem. Mowca prosił ministra, aby tę sprawę uregulował w myśl wniosku.

Ustawę o stowarzyszeniach — wywodził dalej p. Jażdżewski — stosuje się w polskich prowincyach w sposób sprzeczny z duchem i treścią ustawy, nawet przedstawienia teatralne uznano za polityczne zgromadzenia, które musiały być zgłaszane w policyi. Wyjątkowe ustawy przeciw Polakom nie mogą wzmocnić przychylności polskiego ludu dla pruskiego państwa. Polacy gorzej wychodzą, aniżeli socyalni demokraci. Za pomocą bezprawnego stosowania ustawy o stowarzyszeniach nie wyrówna się narodowych przeciwieństw.

Przemawiał następnie minister spraw wewnętrznych Moltke, poczem posiedzenie zamknięto.

Z powodu setnej rocznicy istnienia ministerstwa wojny w Prusach cesarz Wilhelm nadał liczne odznaczenia, między innymi order Orła czarnego ministrowi wojny gen. Einemowi. Podczas uroczystości, która odbyła się z powodu tej rocznicy, cesarz Wilhelm wygłosił mowę.

= *Journal* donosi z Madrytu, że według informacyj dzienników z Tangeru, Muley Hafid podczas pertraktacyj z posłem francuskim żądał cofnięcia wojsk francuskich i hiszpańskich z Casablanki. Poseł francuski oświadczył, że pozostanie tej załogi w Casablance jest konieczne aż do dalszego zarządzenia, lecz Muley Hafid zeprotestował przeciw temu, jako sprzecznemu z aktem z Algesiras.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 2 marca. *(Tel. pryw.).* Sekcya prawnicza Rady miasta uchwaliła wczoraj ubezpieczyć 29 funkcyonaryuszów magistratu w Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych we Lwowie jako zakładzie zastępczym państwowego zakładu pensyjnego i opłacać 3528 koron rocznie tytułem części premii, przypadającej na gminę.

Kraków, 2 marca. *(Tel. pryw.).* Aresztowano tu agenta emigracyjnego Franciszka Cyrana z Nawsia, w pow. pilzneńskim, który pozyskiwał ludzi do wyjazdu do Ameryki i wręczał im sfałszowane książki robotnicze, opatrzone podpisami i pieczęcią gmin Buków i Klecie. Równocześnie przytrzymano sześciu wychodźców w wieku popisowym, opatrzonych w sfałszowane przez Cyrana książeczki.

Przed przysięgłymi rozpoczęła się dziś rozprawa o zbrodnię nadużycia władzy urzędowej przeciw Mikołajowi Taduchowi, rodem z Żółtaniec, woźnemu pocztowemu z Krakowa; ukradł on z listu domu bankowego Ehrlicha w Przemyślu, wysłanego do Banku galicyjskiego w Krakowie, kwotę 900 koron, nadto dopuścił się innych kradzieży. Obwiniony przyznał się do kradzieży na szkodę banku.

Wiedeń, 2 marca. Ban chorwacki bar. Rauch dziś przybył tu z Zagrzebia i o godzinie 10 przed południem był u Najj. Pana na audyencyi.

Wiedeń, 2 marca. *Wiener Ztg.* ogłasza zatwierdzenie zmiany statutu akcyjnego Towarzystwa Galicyjskiego Banku dla handlu i przemysłu w Krakowie, uchwalonej na walnem zgromadzeniu akcyonaryuszy 1 lutego 1907 i 8 lutego 1908.

Wiedeń, 2 marca. *Fremdenblatt* donosi: Wczoraj rozpoczęły się obrady referentów obu zarządów skarbowych w sprawie Banku. Ze strony austryackiej brali w nich udział szef sekcyi Gruber i radca ministeryalny Wimmer, ze strony Węgier radcy ministeryalni Pap i Telesky. Dziś dalszy ciąg obrad.

Wiedeń, 2 marca. Przy ciągnieniu węgierskich losów „Czerwonego krzyża“ w Budapeszcie główna wygrana w kwocie 30.000 koron padła na seryę 495 nr. 91.

Neapol, 2 marca. Skutkiem „krótkiego spięcia“ wybuchł pożar w tutejszej centrali telefonicznej i zniszczył aparaty do łączenia i wieżę kablową. Wszystkie urzędniczki zdołano uratować.

Londyn, 2 marca. Król Edward wyjedzie we czwartek rano do Biarritz. Dzień lub dwa przepędzi w Paryżu, gdzie spotka się z prezydentem Fallières.

Lizbona, 2 marca. Król Manuel otworzył wczoraj parlament mową tronową, w której zaznaczył, że odwiedziny króla Alfonsa miały charakter przyjacielski i braterski, a nie polityczny.

Sprawy wschodnie.

Wiedeń, 2 marca. *Fremdenblatt* pisze: Rada, jaką Rossya daje Serbii, aby zrzekła się żądań terytoryalnych, porusza się w dziedzinie wymiany zdań, jak to było swego czasu między kierującymi mężami stanu Austro-Węgier i Rossyi i pozostaje w zgodzie z projektem programu konferencyi, na jaki zgodziły się mocarstwa. Jeżeli gabinet rossyjski sądzi, że zapewnienie pokoju można osiągnąć na innej drodze, aniżeli zaproponowały mocarstwa, to projekt ten natrafi u nas na przychylne usposobienie. Może wpływ Rossyi w Belgradzie jest skuteczniejszy aniżeli zbiorowy krok mocarstw. Serbia musi nietylko zrzec się żądań terytoryalnych, lecz także żądania autonomii Bośnii w jakiejkolwiek formie. Musi ona złożyć ostateczne jasne bez wszelkich ograniczeń oświadczenie, że raz na zawsze wyłącza Bośnię ze swoich aspiracyi. Właśnie w interesie pokoju w przyszłości niepodobna z tej formy nic opuścić ani Serbii zaoszczędzić, co czyniło by jej zrzeczenie się nieodwołalnem. Byłoby błędem przypuszczać, że oświadczenie serbskiego gabinetu w Petersburgu i odpowiedź rossyjska załatwiły już ostatecznie sprawę. Na razie trzeba wyczekiwać, czy Serbia w samej rzeczy złoży oświadczenie, które zaleca jej Rossya. Miejsce, w którem to oświadczenie ma być złożone, jest Wiedeń. Dopiero potem przyjdzie czas na dyskusyę o korzyściach gospodarczych dla Serbii. Rokowania w tej mierze muszą się toczyć między Wiedniem a Belgradem. Serbia powinna zapytać się, co zamyślamy jej zaofiarować, a my jedynie mamy stanowić o rozmiarach ulg gospodarczych, jakie mają być przyznane, albowiem nie jest to kwestya europejska, lecz wewnętrzna sprawa Austro-Węgier.

Kolonia, 2 marca. W telegramie z Berlina donosi *Koelnische Ztg.*, że jak się zdaje nota rossyjska w Wiedniu nie wywołała zupełnego zadowolenia, a odnosi się to do końcowego zdania noty. Co do konferencyi to mocarstwa w tem są zgodne, że ma ona tworzyć zakończenie zamieszek wschodnich, natomiast istnieją różnice co do tego, czy konferencya ma mieć cechę dyskusyi, czy też ostatecznej decyzyi, względnie, czy ma ona jedynie ratyfikować ugody, jakie już pozawierały państwa interesowane. Jeżeliby konferencya nie doszła do jednolitej uchwały, wówczas położenie stałoby się poważne i mogłoby stać się tak, iż jedno, lub kilka mocarstw wystąpiłoby i przez to konferencya byłaby rozbita. Zapobiedz temu można przez to, że się co do wszystkich spornych kwestyi postąpi tak, jak to miało miejsce między Austryą a Turcyą. To postępowanie jest o wiele prostsze i mniej niebezpieczne, a przy dobrej woli jest zupełnie możliwe.

Paryż, 2 marca. *Temps* chwali ministra Izwolskiego z powodu, że swą radą, jakiej udzielił w Belgradzie, przysłużył się sprawie pokoju. Postępowanie Izwolskiego nakłada na Austro-Węgry moralny obowiązek umiarkowania. Br. Aehrenthal powinien pamiętać o tem, że bardziej, niż ktokolwiek inny, jest obowiązany do współpracownictwa nad pokojowem uregulowaniem sprawy, ponieważ jego to polityka wywołała całe przesilenie.

Petersburg, 2 marca. Pisma rozmaicie komentują notę rossyjską i ostro atakują Austro-Węgry.

Moskwa, 2 marca. *Russkoje Słowo* zamieszcza interview z pewnym wybitnym dyplomatą w ministerstwie spraw zagranicznych, który oświadczył, że Rossya nietylko poradzi Serbii, aby poniechała żądań terytoryalnych, lecz wezwie ją także do wdrożenia bezpośrednich rokowań z Austro-Węgrami co do kwestyi gospodarczych. Austrya ma racyę, gdy twierdzi, że korzyści gospodarcze są ważniejsze dla Serbii niż polityczne. Rossya wraz z innemi mocarstwami poradzi Serbii demobilizacyę korpusu granicznego. Czarnogóra, która w swem gnieździe skalnem czuje się względnie bezpieczną, podjudza Serbię.

Konstantynopol, 2 marca. Dzienniki tureckie donoszą, że motywy do protokołu dziś będą przedłożone radzie ministeryalnej, a jutro parlamentowi.

Dalej pisma donoszą, że budżet już jest wygotowany i że wykazuje deficyt w kwocie 3,146.000 f. tur.

Ikdam donosi, że na telegraficzne żądanie mahometan z pewnej miejscowości nad granicą czarnogórską, by rozdano im broń, Porta odpowiedziała, że między Turcyą a Czarnogórą panuje serdeczna przyjaźń, przeto zarządzenie takie jest zbyteczne.

Belgrad, 2 marca. Podczas wczorajszego obiadu dworskiego król Piotr wygłosił mowę, w której oświadczył, że ułaskawia oficerów i podoficerów, skazanych na kilkomiesięczne więzienie za udział w znanym kontrspisku w Kragujewaczu.

Konstantynopol, 2 marca. Rząd turecki postanowił zatrzymać w służbie tureckiej znaczną część oficerów francuskich, włoskich i angielskich, którzy kierowali żandarmeryą w Macedonii.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 2 marca. *(Tel. pryw.).* Ośmiu terrorystów zamordowało strzałami rewolwerowymi szewca Bartla. Zabójstwa dokonano na tle walki z chałupnictwem u szewców.

Lublin, 2 marca. *(Tel. pryw.).* Dziesięciu bandytów, mówiących po rossyjsku, napadło na dwór w Tarnawie głównej. Brat dzierżawcy odparł napad, zraniwszy śmiertelnie dwu bandytów.

Petersburg, 2 marca. *(Tel. pryw.).* Rada główna związku narodu rossyjskiego zwróciła się do Synodu z prośbą o zniesienie ukazu z 30 kwietnia 1905 o wolności sumienia. Rada zwraca uwagę, że konieczne jest zamknięcie wszystkich towarzystw, założonych przez sekciarzy, wycofanie praw wyznaniowych, oraz cofnięcie uchwał Rady ministrów w sprawie oddania duchowieństwu katolickiemu skonfiskowanych kościołów.

Petersburg, 2 marca *(P. Ag.).* Baron Günzburg, przewodniczący centralnego komitetu żydowskiego Tow. kolonizacyjnego umarł dzisiejszej nocy na raka.

Petersburg, 2 marca. W Dumie rozpoczęły się wczoraj obrady nad budżetem. Prezes komisyi budżetowej, Aleksieńko (październikowiec) zaznaczył, że wydatki zwyczajne wzrosły w ostatnich dwu latach o 138 mil. rubli rocznie. Lwia część ogólnych wydatków, bo 43·5 prc. przypada na wojsko. Bilans handlowy przedstawia się coraz to niepomyślniej, wywóz i ceny towarów wywożonych spadają, dowóz wzrasta.

Minister skarbu Kokowcew w obszernej mowie wykazywał, że zaciągnięcie ostatniej pożyczki we Francyi było operacyą bardzo pomyślną. Omawiał szczegółowo stosunki kredytowe w kraju. Przypomniał wojnę i zaburzenia wewnętrzne, rozwiązanie pierwszej i drugiej Dumy, oraz wypadki czasów ostatnich. To wszystko wpłynęło niekorzystnie na stan finansów rossyjskich. W końcu stwierdził, że kredyt rossyjski teraz tak wzrasta, gdyż właściciele papierów rossyjskich mają zaufanie do trzeciej Dumy.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 2 marca 1909.

Hotel George'a.

PP. hr. F. Czosnowski z Ożomli, A. Skibniewski z Oleska, Z. Włodek z Krakowa, S. Bohdanowicz z Tłumacza, W. Gnoiński z Krasnego, W. Szujski z Berlina.

Hotel Victoria.

PP. L. Kwiatkowski z Brodów, ks. M. Chmura z Bełzca.

Hotel Europejski.

PP. W. Walter ze Switnik, B. Gorczyński z Wadowic, J. Rabinowicz z Zakopanego, B. Zatorski z Niwisk, A. Czarkowski z Lubienia, O. Schnell z Firlejówki.

Hotel Savoy.

P. M. Mycielski ze Stanisławowa.

Hotel Francuski.

PP. dr. D. Marków z Wiednia, T. Małecki z Koszlaków.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 2 marca.

	płacą K	płacą h	żądają K	żądają h
	walutą koron.			
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	565	—	575	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	380	—	400	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	551	—	556	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	410	—	—	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109	50	110	20
„ „ „ 4½ pr. „ los w 50 l.	99	—	99	70
„ „ „ 4 prc. „ 60 l. po 200 k.	92	50	93	50
„ kra 4½ pr. „ los w 51 l.	100	—	100	70
„ „ 4 pr. „ los w 57 l.	93	30	94	—
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	96	50	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	96	50	—	—
4 pr. los w 56 lat	92	50	93	20
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	20	97	90
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	100	50	101	20
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	99	70	100	40
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	93	—	93	70
Kol. lokalne dtto 4 pr.	92	70	93	40
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	94	30	94	70
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	90	30	91	-
„ „ „ 4 konwen.	91	50	92	20
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	99	—	107	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	30	11	38
20 frankówka	19	04	19	20
100 rubli rossyjskich srebrnych	251	—	253	—
„ „ „ papierowych	252	—	254	—
100 marek niemieckich	116	30	117	20

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 27 lutego 1908.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	94·05	94·25
styczeń-lipiec	94·05	94·25
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	97·90	98·10
kwiecień-październik	97 95	98·15
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3 2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	155·25	159·25
„ „ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	210·—	214·—
„ „ „ 1864 po 100 zł.	258·—	274 —
„ „ „ 1864 po 50 zł.	268·—	274·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	291·25	292 25
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	114·45	114·65
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	94·10	94·30
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	95·20	96·20
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	114 50	115·50
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	454·—	456·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	118·60	119·60
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	94·60	95·60
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	96·25	96·25
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105·—	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	123·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	95·—	96·—
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	95·—	96·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	95·60	96·60
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	95·75	96·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	96·10	97·10
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	95·45	96·45
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	95·60	96·60
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	95·75	96·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	95·50	96·50
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	94·50	95·50
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	95·25	96·25
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	95·—	96·—
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	116·—	—·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	100·05	100·25
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	—·—	—·—
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	141·50	145 50
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	191 50	195 50
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	191·50	195·50
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	93·75	94·75
Węgier za 100 zł. 4 pr.	92·15	93 15
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	103·20	—·—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	93·—	94·—
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	102·—	—·—
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	93·—	94·—
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	96 90	97·90
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	90·—	91·—
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	88·—	94·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	182·60	183 60
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	100 50	101 50
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	94·—	95·—
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	272·25	278·25
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	263·—	269·—
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·—	—·—
„ „ „ „ „ 4 pr.	94·50	95·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109·75	110·25
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	99·—	99·50
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	93·—	94·—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	92 30	93 30
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	97·—	98·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	96·85	97·85
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100·—	101·—
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	99·90	100·90
Banku kr. losy 57½ l. za 300 k. 4 pr.	93·—	94·—
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	97·55	98 55
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	98·65	99 55
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	112·20	113·20
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	112·20	113·20
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	87·25	88·25
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	93·45	94·45
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	101·75	102·75
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	—·—	—·—
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	465·—	475·—
Clary 40 zł. m. k.	144·—	154·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	105·—	115·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	99·—	109·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	63·—	69·—
Palfy 40 zł. m. k.	191·—	201·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	51·40	55·40
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	—·—	—·—
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	66·—	70·—
Salma 40 zł. m. k.	245·—	255·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	94·—	104·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	292 50	293 50
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3295·—	3205·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	629·10	630·10
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	755·25	736·25
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	592·—	596·—
Galic. banku hip. 200 zł.	567·—	571·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	400·—	405·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	434·50	435·50
„ Austro-węg. 1400 kor.	1750·—	1760·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	535·—	536·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	246·—	247·—
Zivnosteńska banka 100 zł.	242·—	243·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	416·—	450·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	396·—	420·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5130·—	5170·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	415·—	425·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	549·—	553·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	335·—	355·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	916·—	922·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	688·—	692·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	558·—	560·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	629·—	630·—
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2335·—	2343·—
Schodnicy 500 kor.	417·—	427·—
Tureck. zarz. tytoniów. 500 franków	342·—	346·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	368·—	372·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239·82½	240·05
Paryż za 100 franków	95·07½	95·22½
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	252 25	252 75
Niemieckie banki	116·97½	117·17½
Włoskie banki	94·60	94·75
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·20	95·32½
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·35	11·39
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·04	19·06
20-markówka	23·45	23·49
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	116·97½	117·17½
Włoskie banknoty za 100 lir.	94·60	94·75
Ruble	2·52¾	2·53½

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. III. 3468/8 (7) (1805 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie c. k. uprzyw. galic. Banku hipotecznego, odbędzie się dnia 26 marca 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w sali Nr. II. we Lwowie licytacya realności objętej wyk. hip. l. 1489/II. ks. gr. dla gminy katastralnej miasta Lwowa zobowiązanej własnej położonej pod l. orjentacyjną 4 ulicy Zamkniętej wraz z przynależnościami składającemi się z okien, drzwi i t. p.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 42.000 kor., przynależności zaś na 178 kor. 40 hal.

Najniższa cena wynosi 21.089 kor. 20 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 25.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S I., Oddział III.
Lwów, dnia 25 stycznia 1909.

L. cz. E. 2213/8 (1895)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa kredytowego „Oszczędność“ w Tłumaczu, odbędzie się dnia 24 marca 1909 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 w Ottynii licytacya: 1. całej realności lwh. 273, 2. 2/24 części lwh. 276 i 3. 2/3 części lwh. 674 gm. kat Worona wraz z przynależnościami, składającemi się z domu drewnianego słomą krytego i stajni.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę, są ocenione a to: ad 1. na 1280 kor., ad 2. na 600 kor., ad 3) na 2400 kor.

Najniższa cena wynosi: ad 1. 853 kor. 34 hal., ad 2. 400 kor., ad 3. 1600 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokół ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych nieruchomości i cząstek nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Ottynia, dnia 9 lutego 1909.

L. 22432 VIII./b (1843 2—3)

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy materyałów faszynowych do budowli na rzece Wisłoce pod Tuszymą, Goleszowem, Mielcem t. j. w km. od 38.580 do 21·770 wykonać się mających w latach 1909, 1910, 1911 i 1912 odbędzie się dnia 15 marca 1909 o godzinie 12 w południe (czas kolejowy) rozprawa ofertowa w c. k. Kierownictwie budowy regulacyi Wisłoki w Dębicy.

Ilość w powyższym czasie dostawić się mających materyałów wynosi około:
22.500 m³ faszyn wiklowych,
45.000 m³ faszyn lasowych,
675.000 sztuk kołków faszynowych.

Powyż podana ilość materyałów wartości fiskalnej około 162.000 kor. ma być dostarczoną do budowy częściowo w terminach oznaczonych przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi Wisłoki w Dębicy i może być w razie zwiększenia lub zmiejszenia zapotrzebowania o 20 prc. zwiększona lub zmiejszona, przedsiębiorca jednak w razie zwiększenia dostawy nie może żądać wyższej ceny za materyały w większej ilości dostarczone, ani też rościć sobie jakichkolwiek pretensyi do Skarbu państwa w razie zmiejszenia dostawy.

Warunki dostawy i wykaz cen jednostkowych przejrzeć można w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Kierownictwie budowy, gdzie także do godziny 12 w południe oznaczonego na rozprawę dnia, mają być wnoszone oferty sporządzone ściśle według przepisanego wzoru, zaopatrzone znaczkiem stemplowym na 1 koronę i w wadyum w kwocie 1500 koron, w gotówce lub pupilarnych papierach wartościowych, obliczonych według kursu z dnia poprzedniego.

W ofercie sporządzonej według poniżej podanego wzoru ma być podany jednolity opust z cen fiskalnych dla całej dostawy wyrażonej cyframi i słowami.

Oferty wniesione po godzinie 12 oznaczonego dnia nie będą przyjęte, oferty zaś oddane w innym urzędzie, albo niezaopatrzone znaczkiem stemplowym lub w wadyum, niesporządzone ściśle w sposób przepisany, opiewające na częściową dostawę, wyrażające różnoraki opust z cen fiskalnych dla różnych materyałów lub zaopatrzone dopiskami nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 23 lutego 1909.

Stempel 1 kor. (Wzór oferty.)

Oferta.

Mocą której ja (my) niżej podpisany (ni) obowiązuję się (my) w latach 1909, 1910, 1911 i 1902 dostarczyć w terminach przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi Wisłoki w Dębicy oznaczonych, materyały faszynowe do budowli regulacyjnych na rzece Wisłoce pod Tuszymą, Goleszowem, Mielcem w klm. 38.580 do 21.770 w ilości i pod warunkami podanemi w obwieszczeniu za opustem . . . . . (cyframi i słowami) odsetek z cen fiskalnych.

Warunki licytacyjne znane mi (nam) są dokładnie i poddaję (my) się takowym bez żadnego zastrzeżenia.

Jako wadyum składam (my) . . . .

W . . . . dnia . . . . 1909.

(Podpis i miejsce zamieszkania).

K. u. k. Intendanz des 1. Korps.
Nr. 1339 (1703 3—3)

Aviso.

Von der Militärverwaltung werden nach kaufmännischer Usance (handelsgebräuchlicher Kauf) im Wege der allgemeinen Konkurrenz an der sich Produzenten und Händler beteiligen können für das Militärverpflegsmagazin in Tarnów 3200 q Heu, 1400 q Streustroh und 400 q Bettenstroh beschaft, von welchen 1000 q Heu und 500 q Streustroh unbedingt bis Ende März 1909, dann 1000 q Heu, 500 q Streustroh und 200 q Bettenstroh bis Ende April 1909 und schliesslich 1200 q Heu, 400 q Streustroh und 200 q Bettenstroh bis Ende Mai 1909 auzustellen sind.

Die Uerkaufsanbote (1 K Stempel) müssen am 7 März 1909 spätestens bis 10 h. vormittags bei der k. u. k. Intendaz des 1. Korps, Stradom 10 eingebracht werden. Impegno 8 Tage. Das Heu und Stroh kann auch in Teilquantitäten der offerierten Mengen anzunehmen.

Bezüglich der Qualität der Artikel und der allgemeinen sonstigen Bedingungen bei der Abwicklung des rorstehenden Kaufgeschäftes wird sich auf das für diesen Fall von der obigen Intendanz mit 21 Juli 1908 ausgefertigte Usanceheft berufen, welches sowohl bei dieser Intendanz als auch bei den Militärverpflegs (Filial) Magazinen in Kakau, Tarnów, Olmütz und Tropau zu Jedermanns Einsicht aufliegt.

Krakau, am 19 Feber 1909.

L. cz. E. 2708/8 (12) (1893 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzyswa zaliczkowego w Lubaczowie, odbędzie się dnia 19 kwietnia 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12, w Niemirowie, licytacya realności lwh. 1108 gm. Radmiz, składającej się z jednego morga lasu młodego i dwu morgów 200 sąż. kwadr. łąki i gruntu ornego.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 1960 kor.

Najniższa cena wynosi 1306 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Niemirów, dnia 22 lutego 1909.

L. cz. E. 2426/8 (12) (1892 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Żołyni, odbędzie się dnia 2 kwietnia 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 w Niemirowie, licytacya 1/7 części realności lwh. 96 gm. Niemirów obj. składającej się z domu mieszkalnego i podwórza.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest ocenioną na 1800 kor.

Najniższa cena wynosi 1200 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Niemirów, dnia 16 lutego 1909.

L. cz. E. XX. 2908/8 (6) (1909 1—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 5 kwietnia 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. 2, odbędzie się licytacya dobrowolna realności pod lk. 440²/₄ we Lwowie położonej obj. lwh. 389/II. dz. ks. gr. gm. m. Lwowa wraz z przynależnościami składającemi się z okien, drzwi i t. p.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację, jest oceniona wraz z przynależnościami na 14.000 kor.

Najniższa cena wynosi 14.000 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kudienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. XX.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Wierzycielom na realności tej ubezpieczonym, zastrzeżone zostaje ich prawo hipoteki bez względu na cenę przez przetarg uzyskaną.

Cena przez ten przetarg uzyskana będzie rozdzielona między współwłaścicieli w stosunku do przysługujących im praw własności.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział XX.

Lwów, dnia 26 lutego 1909.

L cz. E. 2948/8 (8) (1891 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Lubaczowie, odbędzie się dnia 19 kwietnia 1909 o godz. 9 przed poł. w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 w Niemirowie, licytacya realności lwh. 389 gm. Smolin obj. składającej się z gruntów i budynku mieszkalnego.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 1710 kor.

Najniższa oferta wynosi 1410 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Niemirów, dnia 22 lutego 1909.

(1910 1—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie, ul. Podlewskiego l. 6.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu, od 3 do 6, — w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek 8 marca 1909 od 10 do 12 godz. przed południem: obuwie, towary galanteryjne, kapelusze damskie, meble i sukna.

Wtorek 9 marca 1909 od 10 do 12 godz. przed południem: meble, rower i fortepian.

Środa 10 marca 1909 od 10 do 12 godz. przed południem: meble, fortepian, kasa i ubrania męskie.

Czwartek 11 marca 1909 od 10 do 12 godz. przed południem: meble, futro, srebro i maszyna do szycia.

Piątek 12 marca 1909 od 10 do 12 godz. przed południem: maszyna do pisania, meble, fortepian i garderoba damska.

Sobota 13 marca 1909 od 10 do 12 przed południem: tanie meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 27 lutego 1909.

L. cz. E. 4085/8 (5) (1905)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Benjamina Marascha, zastąpionego przez adw. dr. S. Bunda (jun.) we Lwowie, odbędzie się dnia 30 marca 1909 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11, licytacya 8/10 części oraz 24/30 części z 2/10 części realności lwh. 890 gm. Jaryczów nowy zobowiązanego własnych.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 279 kor. 20 hal.

Najniższa cena wynosi 198 kor. 14 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie] przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. I. Oddział IV.

Lwów, dnia 4 lutego 1909.

L. cz. E. 630/8 (10) (1830)

Edykt licytacyjny.

Dnia 2 kwietnia 1909 o godz. 10 z rana, odbędzie się w sądzie tutejszym w biurze Nr. 6, licytacya 1. 40/1704 lwh. 993, 2. 44/1260 lwh. 994, 3. 4/24 lwh. 1016, 4. całych realności lwh. 2435, 5. lwh. 2576, 6. lwh. 2350, 7. lwh. 2204 gm. Zakopane stanowiącej hotel „Warszawianka“ z parkiem i 8. połowy realności lwh. 2647 gm. Zakopane stanowiącej willę „Mazowsze“ wraz z przynależnościami opisanemi w protokole z dnia 16 października, 6 i 7 listopada 1908 E. 630/8 (2).

Powyższe realności z przynależnościami oceniono: ad 1. 98 kor., 2. 67 kor., 3. 682 kor., 4. 12.270 kor., 5. 6170 kor., 6. 125 kor., 7. 268.885 kor., 8. 44.428 kor. łącznie z przynależnościami.

Najniższa oferta, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 1. 65 kor., 32 hal., 2. 44 kor. 66 hal., 3. 454 kor. 66 hal., 4. 8180 kor., 5. 4113 kor. 32 hal., 6. 83 kor. 32 hal., 7. 134.442 kor. 50 hal., 8. 24.656 kor. (2/3 gruntu i połowa budynków).

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta można przejrzeć w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Nowy Targ, dnia 4 lutego 1909.

L. cz. E. VIII. 317/7 (7) (1889)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie c. k. Urzędu podatkowego w Drohobyczu imieniem Skarbu Państwa odbędzie się dnia 17 marca 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 83 licytacya połowy ciała hip. obj. lwh. 374 kg. Borysław wedle k. B. p. 5 Markusa Seemana własnej, tudzież 4/20 części ciała hip. obj. lwh. 938 kg. Borysław wedle k. B. 5 Eliasza Brunnengrabera własnych.

Nieruchomości powyższe wzgl. ich części wystawione na licytację są ocenione a to: a) połowa lwh. 374 kg. Borysław na 385 kor., zaś b) 4/20 części lwh. 938 kg. Borysław na 155 kor. 20 hal., przynależności nie ma.

Najniższa cena wynosi: a) za połowę lwh. 374 kg. Borysław 256 kor. 68 hal., b) za 4/20 cz. lwh. 938 kg. Borysław 103 kor. 48 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 83.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej cząstki nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Drohobycz, dnia 3 czerwca 1908.

L. cz. E. 1871/8 (7) (1870)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Leiba Langnasa odbędzie się dnia 27 kwietnia 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 9 w Szczercu licytacya połowy realności obj. lwh. 67 ks. gr. gm. Dobrzany Dornfeld, składającej się z parceli budowlanej i ogrodu wraz z przynależnościami, składającemi się z domu, stajni i kuźni.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 20 kor., przynależności zaś na 200 kor.

Najniższa cena wynosi 146 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Szczerzec, dnia 15 stycznia 1909.

L. cz. E. 14/9 (5) (1829)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Hirscha Dawida Afterguta odbędzie się dnia 14 kwietnia 1909 o godz. 9 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1 licytacya połowy realności lwh. 260 ks. gr. gm. Myślenice, z parceli budowlanej i na niej domu drewnianego się składającej.

Połowa nieruchomości tej wystawionej na licytacyę, ocenioną jest na 2150 kor.

Najniższa cena wynosi 1075 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Myślenice, dnia 4 lutego 1909.

L. cz. E. 2832 8 (5) (1923)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Ludwiki Wogórka w Lubszy. odbędzie się dnia 24 marca 1909 o godzinie 8·30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I. w Żurawnie, licytacya a) połowy lwh. 28 gm. Lubsza, b) połowy lwh. 380 gm. Lubsza, c) połowy lwh. 557 gm. Lubsza, wraz z przynależnościami, składającemi się z chaty, stajni i stodoły.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione: ad a) na 15 kor., ad b) a 1950 kor., ad e) 390 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 10 kor., ad. b) 1300 kor., ad c) 260 kor. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowanią jedynie przez przybicie na tablicy sądowej,jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Żurawno, dnia 3 lutego 1909.

L. cz. E. 1243/8 (4) (1916)

Na żądanie c. k. Prokuratoryi skarbu we Lwowie imieniem funduszu gminy Budzanów, odbędzie się dnia 19 kwietnia 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5. licytacya realności lwh. 813 gm. Budzanów obj., składającej się z prc. ogrod. lk. 809 obj. 7 ar. 27 m. i grt. 2853/2 obj. 34 ar. 41 m.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 700 kor.

Najniższa cena wynosi 466 kor. 68 hal.. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszace się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Budzanów, dnia 27 stycznia 1909.

L. cz. E. 7915 8 (6) (1885)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kasy oszczędności miasta Kołomyi, zastąpionej przez adw. dra Dębickiego, odbędzie się dnia 17 marca 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 22 licytacya realności objętej lwh. 152 ks. gr. dla IV. dz. miasta Kołomyi Jana Reischa, Piotra i Amalii Hoffmanów Reisch własnej, składającej się z domu, chałupy, parceli budowlanej przestrzeni 2 ary 52 m^2 i gruntu ornego obszaru 1 ha 48 arów 87 m^2 wraz z przynależnościami, składającemi się z 8 okien.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 7700 kor., przynależności zaś na 48 kor.

Najniższa cena wynosi 4657 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokóły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kołomyja, dnia 9 lutego 1909.

L. cz. A. I. 223/8 (22) (1886)

Ogłoszenie dobrowolnej sprzedaży nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy w Brodach Oddział I. rozpisuje na żądanie dr. Stanisława Sołtysika, jako uniwersalnego spadkobiercę ś. p. Karoliny Plutowej powtórną publiczną licytacyę spadkowej realności objętej wyk. hip. l. 197 ks. gr. gminy Stare Brody na dzień 30 marca 1909 godzinę 10 rano w biurze 12 tegoż sądu.

Sprzedaż nastąpi na warunkach ogłoszonych w poprzednim edykcie z 28 grudnia 1908 z tą jednakowoż odmianą, że najniższa cena, za którą realność ta sprzedaną być może, wynosi kwotę 5000 kor.

Zgodnie z wolą spadkodawczyni realność ta sprzedaną zostanie jedynie chrześcijaninowi-katolikowi.

Brody, dnia 18 lutego 1909.

L. cz. E. 2418/8 (1897)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa kredytowego „Oszczędność" w Tłumaczu, odbędzie się dnia 24 marca 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 w Ottynii licytacya całej realności lwh. 590 gminy kat. Krzywotuły.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2000 kor.

Najniższa cena wynosi 1333 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ottynia, dnia 9 lutego 1909.

L. cz. E. 2454/8 (1898)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa „Oszczędność" w Tłumaczu, odbędzie się dnia 24 marca 1909 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 w Ottynii licytacya: 1. 1/4 cześci lwh. 411, — 2. 1/6 części lwh. 537, — 3. 1/4 części lwh. 119, — 4. 1/8 części lwh. 121 — i 5. 1/8 części lwh. 578 gm. Worona.

Części nieruchomości powyższych wystawione na licytacyę są ocenione a to: ad 1. na 150 kor., ad 2. na 33 kor. 33 hal., ad 3. na 1900 kor., ad 4. na 1175 kor., ad 5. na 150 kor.

Najniższa cena wynosi: ad 1. 100 kor., ad 2. 22 kor. 22 hal., ad 3. 1266 kor. 66 hal., ad 4. 783 kor. 34 hal., ad 5. 100 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Ottynia, dnia 9 lutego 1909.

L. cz. E. 2214/8 (1896)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa kredytowego „Oszczędność" w Tłumaczu, odbędzie się dnia 24 marca 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 w Ottynii licytacya: 1. 1/18 części posiadłości lwh. 262, 2. 1/18 części posiadłości lwh. 442, 3. 1/18 części posiadłości lwh. 444, 4. 1/6 części posiadłości lwh. 475 ks. gr. gm. kat. Worona wraz z przynależnościami, składającemi się z chaty drewnianej słomą krytej i z budynku gospodarczego mieszczącego w sobie stajnię i komorę.

Części nieruchomości powyższych wystawione na licytacyę są ocenione a to: ad 1. na 110 kor. 50 hal., ad 2. na 98 kor. 94 hal., ad 3. na 34 kor. 97 hal., ad 4. na 143 kor. 37 hal.

Najniższa cena wynosi: ad 1. 73 na kor. 66 hal., ad 2. na 65 kor. 96 hal., ad 3. na 23 kor. 32 hal., ad 4. na 95 kor. 58 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ottynia, dnia 9 lutego 1909.

L. cz. E. 2429/7 (15) (1854)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Maryi Dziedzic i Mikołaja Żółtego odbędzie się dnia 28 kwietnia 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 13 licytacya:

a) 1/7 części realności lhw. 67 gm. Lewniowa, składającej się z dwóch domów, 2 stodół, stajni oraz gruntu;

b) 1/7 części realności lwh. 69 gm. Lewniowa, składającej się z 2 domów, stajni, 2 stodół oraz gruntu;

c) 2/9 części realności lwh. 52 gm. Lewniowa, składającej się z domu, szopy, stajni, komórki oraz gruntu.

Części tych nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione na: 1. ad a) 987 kor. 73 hal., 2. ad b) 1472 kor. 59 hal., 3. ad c) 1070 kor. 30 hal.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić się do sądu najpóźniej przy wyznaconym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Brzesko, dnia 21 grudnia 1908.

L. cz. E. 4292/8 (5) (1906)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie c. k. uprz. galic. akc. Banku hipotecznego we Lwowie, zastąpionego przez adw. dr. W. Dulębę i dr. St. Feuersteina we Lwowie, odbędzie się dnia 30 marca 1909 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. 11 licytacya realności lwh. 857 gm. Zamarstynów objętej dłużników własnej wraz z przynależnościami.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na 2200 kor., z tego domu z przynależnościami na 800 kor., a grunt z przynależytościami na 1400 kor.

Najniższa cena wynosi 1100 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, prokoły oceniania i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sadu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. II. Oddział IV.

Lwów, dnia 11 lutego 1909.

L. 15.156 (1926 1—3)

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo budowli konserwacyjnych na gościńcach państwowych w Bocheńskim okręgu budowniczym w roku 1910 odbędzie się dnia 5 kwietnia 1909 w c. k. Starostwie w Bochni licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne wynoszą: 28.951 kor. 20 hal. za 5360 m^3.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 kor. i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej z wyrażeniem opustu z cen fiskalnych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać sekcyę drogową i oferowany opust czy nadwyżkę cen jednostkowych bez żadnych dopisków wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mogą na każdą sekcyę drogową osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka sekcyj drogowych, wtedy podać w niej należy opust lub nadwyżkę cen fiskalnych dla każdej sekcyi drogowej osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych sekcyj drogowych.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 23 lutego 1909.

Upadłości.

L. cz. S. 5/8 (57) (1883)

Ogłoszenie.

W konkursie firmy Józefa i Izydora Sperlingów w Tarnopolu, tudzież pojedynczych spólników tejże firmy Józefa Sperlinga i Izydora Sperlinga na wniosek wierzycieli, na audyencyi 3 lutego 1909 ustanowiono zastępcą zawiadowcy masy pana dra Dawida Zlatkesa, adwokata w Tarnopolu.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnopol, dnia 6 lutego 1909.

Konkursa.

L. 745/09 (1808 2—2)

Konkurs.

Dnia 30 marca 1909 upływa termin do wniesienia podań na posadę dozorcy więźni przy c. k. zakładzia kary dla mężczyzn we Lwowie wedle konkursu z dnia 22 lutego 1909 l. 745/09 w „Gazecie Lwowskiej" ogłoszonego.

C. k. Dyrekcya Zakładu kary.

Lwów, dnia 22 lutego 1909.

L. 25.371/II. (1924 1—3)

Konkurs.

Na posadę c. k. ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym:

1. w Łabowej z poborami 3 klasy 4 stopnia i ryczałtem 770 kor rocznie na służącego i

2. w Zworze z poborami 3 klasy 5 stopnia i ryczałtem 770 koron rocznie na służącego.

Podania należy wnieść najpóźniej do 12 marca b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów.

Lwów, dnia 27 lutego 1909.

L. 3369 (1911 1—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia posady oficyała rachunkowego ewentualnie asystenta rachunkowego przy oddziale rachunkowym sądu krajowego wyższego w Krakowie rozpisuje się konkurs z terminem do 24 marca 1909.

Należycie udokumentowane podania należy wnosić w drodze służbowej do Prezydyum Sądu krajowego wyższego w Krakowie.

Wymogiem uzyskania tych posad jest złożenie egzaminu dojrzałości i egzaminu z rachunkowości państwowej.

Prezydyum Sądu wyższego.

Kraków, 1 marca 1909.

L. Prez. 6034 (1908 1—3)

Konkurs.

Posada asystenta rachunkowego, ewentualnie praktykanta rachunkowego przy Departamencie rachunkowym c. k. Sądu krajowego wyższego we Lwowie jest do obsadzenia.

Ubiegający się o tę posadę wniosą należycie udokumentowane podania do 16 marca 1909 do Prezydyum c. k. Sądu krajowego wyższego we Lwowie.

Prezydyum c. k. Sądu krajowego wyższego.

Lwów, dnia 1 marca 1909.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. III. 13/9 (2) (1912)

Obwieszczenie.

C. k. sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek c. k. Prokuratora Państwa, że zamieszczony w Nr. 62 czasopisma „Naprzód" z dnia 27 lutego 1909 artykuł z napisem: „Po procesie", ustęp drugi pod tytułem „List otwarty" cały (str. 2 łam 1) zawiera w swej osnowie znamiona występku z § 310, że zakazuje się rozszerzania tego artykułu względnie inkryminowanego ustępu.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy, S. III.

Kraków, dnia 1 marca 1909.

Z. 48 (1877)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 25 Februar 1909. Pr. XXXV. 48 9, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Abendausgabe der „Zeitungs-Korrespondenz Austria" vom 23 Februar 1909 enthaltenen Artikels „Mobilisierungsgerüchte" in seiner Gänze das Vergehen nach Artikel IX. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisierten Exemplare erkannt.

Wien, am 25 Februar 1909.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Graz hat mit dem Erkenntnisse vom 24 Februar 1909, Pr. V. 7/9, die Weiterverbreitung der Nummer 55 der Zeitschrift: „Tagespost" vom 24 Februar 1909 wegen der unter der Rubrik „Nach Schluß des Blattes" enthaltenen Notiz: „Mobilisierung" nach § 493 St. P. O. und gemäß Artikel IX. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Graz hat mit dem Erkenntnisse vom 24 Februar 1909, Pr V. 6 9, die Weiterverbreitung der Nummer 87 der Zeitschrift: „Grazer Volksblatt" vom 24 Februar 1909 wegen der unter der Rubrik „Militärisches" enthaltene Notiz: „Falsche Mobilisierungsgerüchte" nach § 493 St. P. O. nnd gemäß Artikel IX. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 24 Februar 1909, Pr. I. 170 9, die Weiterverbreitung der Nummer 8 der Zeitschrift: „Novy Havlicek" vom 20 Februar 1909 wegen der Artikel: „Jsou v uzkych" und „Prof. Sefcik" nach § 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Landes als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 24 Februar 1909, Pr. I. 165/9, die Weiterverbreitung der Nummer 4 der Zeitschrift: „Zenske Snahy" vom 19 Februar 1909 wegen des Artikels: „My — porosteme"; der Stellen von „Mesto, pohlcujici" bis „zastupy ceskych deti" und von „Prisahame vecnou" bis „na Bile Hore" des Artikels: „Pes V." und des mit „Kde to..." beginnenden Titels sowie der Stelle von „Ta byla pozdeji" bis „nejhnusnejsiho radu?" nach § 65 a und 302 St. G. verboten.

Kuratele.

L. cz. L. VIII. 16/8 (1834 1—3)

Za umysłowo chorego uznano Jędrzeja Żołnierczyka w Nowem Bystrem.

Kuratorem jego ustanowiono Jana Gąsienicę w Nowem Bystrem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Nowy Targ, dnia 19 listopada 1908.

L. cz. L. I. 10/8 (7) (1833 1—3)

Za marnotrawnego uznano Piotra Guziaka w Klikuszowej.

Kuratorem jego ustanowiono Jana Staszka w Nowym Targu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Nowy Targ, dnia 31 grudnia 1908.

L. cz. L. I. 13/8 (6) (1832 1—3)

Za umysłowo chorego uznano Edmunda Billa z Nowego Targu.

Kuratorem tegoż ustanowiony został Tomasz Bill w Krakowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Nowy Targ, dnia 30 stycznia 1909.

L. cz. L. VIII. 10/8 (16) (1831 1—3)

Za umysłowo chorą uznano Annę Łabuda w Lasku.

Kuratorem jej ustanowiono Jakóba Króla w Lasku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Nowy Targ, dnia 20 grudnia 1908.

L. cz. P. 222/8 (1) (1874 1—3)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Dmytra Słobodziana Nykoły z Borszczowa.

Kuratorem jego ustanowiono Mikołaja Słobodziana z Borszczowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Zabłotów, dnia 11 listopada 1908.

L. cz. P. 297/99 (71) (1873 1—3)

Edykt.

Zawieszoną tus. uchwałą z dnia 16 grudnia 1899 P. 297/99 (8) nad Michaliną Adler kuratelę z powodu marnotrawstwa uchylono.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Zabłotów, dnia 10 listopada 1908.

L. cz. P. 28/2 (13) (1872 1—3)

Edykt.

Zawieszoną uchwałą z dnia 5 marca 1902 l. cz. P. 28 2 (6) nad Semenem Furmanem kuratelę z powodu choroby umysłowej uchylono.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Zabłotów, dnia 10 listopada 1908.

L. cz. L. III. 1/9 (6), P. III. 4/9 (1) (1821)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Kornela Smolnickiego w Stryju.

Kuratorem jego ustanowiono Włodzimierza Smolnickiego w Stanisławowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Stryj, dnia 8 lutego 1909.

L. cz. L. 7/8 (7), P. 210/8 (7) (1838)

Edykt.

Za marnotrawcę uznano Hrycia Łytysza w Busowisku.

Kuratorem jego ustanowiono Iwana Kalkę, gospodarza w Busowisku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Stary Sambor, dnia 1 września 1908.

L. cz. L. XI. 1/9 (1818)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Ignacego Krala w Krakowie.

Kuratorem jego ustanowiono Oktawa Pierożyńskiego w Krakowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.

Kraków, dnia 11 lutego 1909.

L. cz. P. XVI. 109/8 (7) (1857)

Edykt.

Za umysłowo upośledzonego uznano Seńka Tarnawskiego w Kołpcu.

Kuratorem jego ustanowiono Wasyla Pasławskiego w Kołpcu.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział XVI.

Drohobycz, dnia 25 maja 1908.

L. cz. P. XI. 321/7 (7 a) (1858)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Jana Paskę, syna Michała w Drohobyczu.

Kuratorem jego ustanowiono Antoniego Szemelaka w Drohobyczu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.

Drohobycz, dnia 5 marca 1998.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. I. 38/9 (1) (1890 2—3)

Edykt.

Przeciw Stanisławowi Siarczyńskiego, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. Sądu powiatowego w Grzymałowie przez Maryę Zawadzką w Kluwiszczach pozew o 600 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 12 marca 1909 o godz. 9 przed południem w biurze Nr. 4.

Celem strzeżenia praw Stanisława Siarczyńskiego ustanawia się pana Wojciecha Mayera w Grzymałowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Stanisława Siarczyńskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Grzymałów, dnia 12 lutego 1909.

(1801 3—3)

Ogłoszenie.

Dnia 20 lutego 1909 wpisano na listę adwokatów dr. Salomona Buchstaba, dr. Gustawa Bromberga, dr. Juliusza Lauera dr. Samsona Nussbrechera i dr. Witolda Olszewskiego wszystkich z siedzibą we Lwowie.

W miejsce adwokata dr. Maksymiliana Zetterbauma we Lwowie ustanowiono adwokata dr. Jakóba Laufera w Stanisławowie substytutem dla zmarłego adwokata błp. dr. Izydora Charmana w Bołszowcach.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Lwów, dnia 20 lutego 1909.

L. cz. Cw. 749/9 (1) (1849)

Edykt.

Praeciw Józefie Becherowej której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie przez Bank zaliczkowy przez adwokata dr. Słotwińskiego w Stanisławowie pozew o 1000 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw tejże ustanawia się pana adwokata dr. Blumenfelda w Stanisławowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Józefę Becherową w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Stanisławów, dnia 24 lutego 1909.

L. cz. C. 17/9 (1) (1855)

Przeciw Janowi Bobkowi „Gadacz" i Agnieszce z Długopolskich Bobek „Gadacz" z Wróblówki, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Czarnym Dunajcu przez Jana i Annę Bobków we Wróblówce pozew o 910 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na 24 marca 1909 o godz. 9 przed południem w tus. biurze Nr. II.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się pana dra Stanisława Rokacha, adwokata w Czarnym Dunajcu, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Czarny Dunajec, dnia 6 lutego 1909.

L. cz. C. II. 52/9 (2) (1899)

Edykt.

Przeciw Jędrzejowi Piekarczykowi z Nieszkowic wielkich Nr. 41, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Wiśniczu przez Maryannę Wojs żonę Jędrzeja w Pogwizdowie pozew o 400 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 10 marca 1909 o godzinie 8 rano.

Celem strzeżenia praw Piekarczyka ustanawia się pana Józefa Piekarczyka wójta w Nieszkowicach wielkich, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie swego kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wiśnicz, dnia 24 lutego 1909.

L. cz. Cw. 551/9 (1) (1882)

Edykt.

Przeciw Piotrowi Bogdanowiczowi którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu przez Izraela Scherza w Kopyczyńcach pozew o 2000 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty z dnia 13 grudnia 1909 l. cz. Cw. 551/9 (1).

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Piotra Bogdanowicza ustanawia się pana adw. dr. Csillika w Tarnopolu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie niewiadomego z miejsca pobytu w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 13 lutego 1909.

L. cz. Cw. II. 206/9 (4) (1878)

Edykt.

Przeciw Hermanowi Holländrowi i Henrykowi Goldblumowi, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesione został do c. k. sądu krajowego jako handlowego w Krakowie pozwy wekslowe a) przez Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Krakowie o zabezpieczenie sumy 900 kor. (Cw. II. 206 9 (1) o zapłatę sumy 700 kor. z pn. (Cw. II. 194/9 (1) i o zapłatę sumy 800 kor. zpn. (Cw. II. 203/9) (1).

Na podstawie pozwów tych wydano nakazy zabezpieczenia, względnie zapłaty.

Celem strzeżenia praw Hermana Holländra i Henryka Goldbluma ustanawia się pana dra Dawida Vorzimmera w Krakowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie powyższych w rzeczonych sprawach na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy Oddział II.

Kraków dnia 12 lutego 1909.

L. cz. C. I. 100/9 (1) (1913)

Edykt.

Przeciw Tytusowi Domaradzkiemu i Weronice Dąbczewskiej, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Stryju przez Matyldę Vaneczek w Stryju pozew o wykreślenie prawa zastawu dla kwot 58 kor. 72 hal. i 323 kor. 88 hal. z karty C. dóbr Wola dołhołucka objętych lwh. 77, 528 i 263.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 24 marca 1909 na godz. 8 rano w tut. sądzie, biuro Nr. 32.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się pana dr. Weissa, adwokata w Stryju, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Stryj, dnia 24 lutego 1909.

L. cz. C. I. 35/9 (1) (1869 1—3)

Edykt.

Przeciw niewiadomemu z miojsca pobytu Markusowi Kaul i nieobjętej masie spadkowej bp. Cirli Hirschhorn wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Skałacie przez Izaka Perlmuttera pozew o uznanie i intabulacyę prawa własności do realności objętej lwh. 295 kg. Skałat.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 22 marca 1909 godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się pana Eliasza Jawera syna Mojżesza w Skałacie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Skałat, dnia 17 lutego 1909.

L. cz. C. I. 30/9 (1) (1922 1—3)

Edykt.

Przeciw Chasklowi Bienstock, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Żydaczowie przez Natana Bienstocka pozew o 536 kor,. 178 kor. 66 hal., 153 kor. 14 hal. i 25 kor. 52 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 11 marca 1909 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw wyżej nazwanego, ustanawia się pana Ozyasza Bienstocka w Iwanowcach, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Chaskla Bienstocka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Żydaczów, dnia 6 lutego 1909.

L. Prez. 123/20/8 (1842 1—3)

Edykt.

Z dawnych ponad 30 lat niepodjętych 3 prc. depozytów sąd. zapisanych na rachunek głównej kasy długów Państwa i funduszu umorzeń później państwowej kasy depozytowej znajdują się w tut. sąd. depozycie w masie:

1. Józef Machowski oznaczonej Nrem efektu 1676 z daty 22 lutego 1849 wartości 23 złr. $83^{1}/_{3}$ ct. w. a. zapisanej pod art. 21 na dniu 3 lipca 1857 i

2. w masie Józef Machowski oznaczonej Nrem efektu 2210 z daty 22 lipca 1849 wartości 214 złr. $81^{1}/_{2}$ ct. w. a. zapisanej pod art. 23 na dniu 3 lipca 1857 wraz z przynależnemi potwierdzeniami odbioru.

Niniejszem wzywa się niewiadomych właścicieli tych depozytów, a względnie niewiadomych z życia i miejsca pobytu spadkobierców ś. p. Józefa Machowskiego, by swoje prawa w ciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni zgłosili i wykazali swoje prawa, gdyż w przeciwnym razie po upływie czasu zakreślonego edyktem odnośne masy uznane zostaną za bezdziedziczne i przyznane skarbowi Państwa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Krościenko, dnia 10 stycznia 1909.

L. cz. C. II. 60/9 (1) (1917)

Edykt.

Przeciw Stanisławowi Gawlikowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Dębicy przez Michała i Maryannę Suszów z Gumnisk pozew o uznanie prawa własności części parcel 326/5, 326/6, 336/2 ks. gr. gm Gumniska zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 2 marca 1909 o godzinie 10 rano.

Celem strzeżenia praw Stanisława Gawlika ustanawia się pana adw. dr. Friedberga w Dębicy, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Stanisława Gawlika w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Dębica, dnia 6 lutego 1909.

L. cz. C. II. 43/9 (1) (1920)

Edykt.

Przeciw Janowi Chybikowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Pilznie przez Mojżesza Holzera i tow. w Lubczy pozew o własność realności lwh. 3 ks. gr. gm. Lubcza objętej i t. d.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 9 marca 1909 o godzinie 10 przed południem w biurze Nr. 11.

Celem strzeżenia praw tegoż, ustanawia się pana dr. Tomasza Krudzielskiego adwokata w Pilznie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie go w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Pilzno, dnia 13 lutego 1909.

L. 350/909 (1814)

Edykt.

Władysław Chodorowski adwokat w Wadowicach, przesiedla się 11 maja 1909 do Makowa, a jego substytutem ustanowiono p. dra Władysława Wodzińskiego, adwokata w Wadowicach.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Kraków, dnia 18 lutego 1909.

L. 236 909 (1813)

Edykt.

Dr. Zygmunt Zembaty adwokat w Makowie przesiedla się 3 maja 1909 do Myślenic, a jego substytutem ustanowiono Władysława Chodorowskiego adwokata w Wadowicach, który 11 maja 1909 do Makowa się przesiedla.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Kraków, dnia 12 lutego 1909.

L. cz. C. II. 51/9 (2) (1825)

Edykt.

Przeciw Romanowi Luty w Berezowie Bani, którego miejsce pobytu jest nieznane wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Jabłonowie przez Seidę Salpeter w Słobodzie rungurskiej pozew o 231 kor 40 hal. do l. cz. C. II. 51/9 (2).

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na 23 marca 1909 o godz. 10 rano Nr. sali II.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dr. Pragłowskiego w Jabłonowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie go przed sądem w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Jabłonów, dnia 11 lutego 1909.

L. cz. C. II. 92/9 (1) (1921)

Edykt.

Przeciw Agnieszce Jędrzykiewicz z Sokołowa, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sokołowie przez Katarzynę Techmanową z Sokołowa pozew o własność i intabulacyę realności lwh. 523 w Trzebusce.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na 11 marca 1909 godzinę 11 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanej, ustanawia się dr. Komitę, adwokata w Sokołowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Sokołów, dnia 23 lutego 1909.

L. cz. C. II. 100/9 (1) (1914)

Edykt.

Przeciw Szczepanowi Barnasiowi z Skrzyszowa, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tarnowie przez Gawła Baluta pozew o własność wschodniej połowy realności lwh. 70 gm. Skrzyszów.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na 20 marca 1909 godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego, ustanawia się pana dr. Malawskiego, adwokata w Tarnowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Tarnów, dnia 20 lutego 1909.

Spadki.

L. cz. A. V. 674,8 (5) (1802)

Edykt.

Podpisany Sąd wzywa wszystkich mających kiedykolwiek tytuł dziedziczenia po ś. p. Józefie Mastelce niegdyś w Kleparowie zamieszkałym a obecnie dnia 7 marca b. r. w Pankratz w Czechach zmarłym, by celem zapobieżenia uznania spadku za bezdziedziczny, z prawami swoimi w przeciągu roku się zgłosili u kuratora spuścizny adwokata Finklera we Lwowie względnie w tutejszym Sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, S. II., Oddział V.

Lwów, dnia 30 października 1908.

Firmy.

L. cz. Firm. 17 Rg. A. I. 134 (1815)

Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru oddz. A. wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: „Matzner & Holzer“.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Dom bankowy, wekslarski i komisowy.

Forma spółki: jawna spółka handlowa od 24 czerwca 1878.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Anna Matzner i Izaak Holzer w Krakowie, Wielopole 9.

Zakład filialny: o tym samym przedmiocie przedsiębiorstwa w Nowym Sączu noszący firmę tego samego brzmienia.

Do zastępstwa istniejącego zakładu głównego i filialnego upoważniony Izaak Holzer.

Podpis firmy: pod wypisanem lub stampilią wyciśniętem brzmieniem firmy podpisuje własnoręcznie Izaak Holzer lub prokurant.

Prokurę udzielono: dr. Maurycemu Holzerowi, adwokatowi w Rzeszowie.

Specyalne wpisy: Przedsiębiorstwo istniało dotąd w Rzeszowie i przeniosło siedzibę swoją do Krakowa.

Dzień wpisu 5 lutego 1909.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 3 lutego 1908.

L. cz. Firm. 541/8 stow. II. 31 (1881)

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzysenia: Rudki.

Brzmienie firmy: „Spółka oszczędności i pożyczek w Rudkach, stowarzyszenia zarejestrowane z nieograniczoną poręką“.

Data statutu: Rudki, 14 listopada 1908.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Celem spółki jest starać się o materyalne i moralne podniesienie członków spółki, mianowicie przez:

a) udzielanie członkom w miarę potrzeby, użyteczności celu i w miarę funduszów, pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu, a to z funduszów, które spółka na ten cel gromadzi przy pomocy wspólnej nieograniczonej poręki swych członków,

b) danie możności do umieszczenia na procent pieniędzy zaoszczędzonych a marnie leżących, w ten sposób, że spółka przyjmuje i oprocentowuje wkładki oszczędności,

c) popieranie tworzenia spółek stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.

Czas twania nieograniczony.

Dyrekcya: zarząd składa się z przełożonego, jego zastępcy i trzech członków, których walne zebranie wybiera z pośród członków spółki z reguły na 4 lata.

Na pierwszem konstytuującym zgromadzeniu odbytem dnia 14 listopada 1908 wybrani w skład zarządu: Izaak Weiser, oficyant w Rudkach jako przewodniczący, Eisig Buchman, kupiec w Rudkach jako zastępca przewodniczącego, Abraham Glanzberg w Rudkach jako członek, Sender Rauch, kupiec w Rudkach jako członek, Aron Salomom Tell, kupiec w Rudkach jako członek.

Podpis firmy (F. Z.): Spółkę podpisuje się w ten sposób, iż pod pieczęcią (stampilią) firmy kładzie podpis przełożony zarządu, względnie jego zastępca i jeden członuk zarządu.

Ogłoszenia: Do umieszczania ogłoszeń służy tablica w lokalu spółki, ogłoszenie walnego zgromadzenia winno nadto być podanem do wiadomości członków przez rozesłanie cyrkularza.

Udział członków: 10 kor.

Odpowiedzialność: solidarna całym majątkiem członków.

Data wpisu: 15 stycznia 1909.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy. Oddział V.

Sambor, dnia 9 stycznia 1909.

L. cz. Firm. 32/9 (1817)

Do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wpisano:

Siedziba firmy: Limanowa.

Brzmienie firmy: Spółka handlowa członków Towarzystwa rolniczego limanowskiego „Kosa“ w Limanowej, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Data statutu: Limanowa 28 stycznia 1909.

Przedmiot przedsiębiorstwa: wspólne spieniężanie produktów rolniczych członków, oraz nabywanie artykułów potrzebnych im do prowadzenia gospodarstwa rolnego przy pomocy odpowiednich urządzeń technicznych i handlowych.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcya: Zarząd stanowią: Jan Niewiadomski, jako przewodniczący, Tadeusz Rogajski jako zastępca, Jan Śliwa, jako członek.

Podpis firmy: Pod stampilią firmy podpisują się dwaj członkowie zarządu.

Ogłoszenia następują przez przybicie ich na tablicy przed lokalem spółki, a w razie potrzeby i w czasopiśmie przez Radę nadzorczą wyznaczonem.

Udział członka wynosi przynajmniej 10 kor. Wolno jednak członkowi deklarować i wpłacić wyższy udział.

Odpowiedzialność: do dziesięciokrotnej wysokości deklarowanych udziałów.

Data wpisu: 20 lutego 1909.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 20 lutego 1909.

Doniesienia prywatne.

DONIESIENIE.

Tygodnik Illustrowany w roku bieżącym umieszczać będzie najwybitniejsze ostatnie utwory znakomitych pisarzów polskich, dających wszelką gwarancyę, że dzieła ich, poza swą wartością ideową, są także pierwszorzędnemi dziełami sztuki; na miejscu naczelnem wymienimy tu dwie powieści, mianowicie:

„UNIA“ POWIEŚĆ LITEWSKA
PRZEZ JÓZEFA WEYSSENHOFFA
z ilustracyami KONSTANTEGO GORSKIEGO

i „CAR WIDMO“
PRZEZ WIKTORA GOMULICKIEGO
Powieść z czasów zasiadania Władysława syna Zygmuntowego na tronie Rurykowym.
Z illustracyami.

NOWELE
autorów polskich i obcych, najwybitniejszych, z illustracyami.

POEZYE
oryginalne i tłómaczone, dające obraz twórczości poetyckiej ostatniej doby.

PODROŻE, opisy Polski i krajów egzotycznych,
przez własnych korespondentów-literatów.

FELIETONY literackie, historyczne, obyczajowe, z illustr.

KRONIKI TYGODNIOWE BOL. PRUSA.

PRZEGLĄD LITERACKI prowadzić będzie J. Weyssenhoff.
WIECZORY TEATRALNE i MUZYCZNE — C. Jankowski.
SPRAWY SPOŁECZNE i POLITYCZNE — Wład. Rabski.
SZTUKI PLASTYCZNE — A. Gawiński, T. Jaroszyński i H. Piątkowski.
PRZEGLĄD HISTORYCZNY — H. Mościcki.

W każdym numerze KILKADZIESIĄT ILLUSTRACYI.

!! DODATKI NADZWYCZAJNE !!

Reprodukcye barwne najświetniejszych obrazów współczesnych malarzy polskich

Reprodukcye dwubarwne na oddzielnych kartonach, z których utworzy się z czasem galerya najnowszej sztuki polskiej.

W dodatku powieściowym najwybitniejsze utwory współczesnej literatury europejskiej.

W roku bieżącym wydamy szereg zeszytów specyalnych, bogato illustrowanych, z których wymienimy:

- Numer jubileuszowy „Tygodnika Illustrow.“
- Numer Słowackiego z powodu stulecia urodzin poety.
- Numer Norwida, ułożony przez Miriama.
- Numer Jagielloński.
- Numer Massoneryi polskiej.
- Numer „Zapomnianych“.

Pragnąc jak najobszerniej i jak najdokładniej omawiać sprawy galicyjskie, powierzyliśmy reprezentacyę „TYGODNIKA“ M. Srokowskiemu, jednemu z najwybitniejszych publicystów krakowskich, który ze swej strony zorganizował biuro korespondentów literackich i fotograficznych we wszystkich celniejszych miastach zaboru austryackiego. Tym sposobem będziemy mieli illustracye i wiadomości z pierwszej ręki, rychłe i dokładne. Nie pominiemy też żadnego objawu życia społecznego tej dzielnicy Polski: polityka, sprawy ekonomiczne, literatura, sztuka, teatr znajdą szerokie uwzględnienie na łamach naszego pisma. Uważając, że publikacya, przeznaczona dla całego kraju nie powinna czynić żadnych różnic pomiędzy trzema rozdzielonemi częściami jednej całości, będziemy traktowali zupełnie narówni sprawy Królestwa Galicyi i W. Ks. Poznańskiego.

NADZWYCZAJNE PREMIUM TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO

Dla uprzystępnienia najszerszym warstwom nabycia szeregu dzieł wartościowych, pióra pierwszorzędnych pisarzy polskich i obcych, postanowiliśmy zniżyć cenę 12 tomów cennych i zajmujących powieści, nowel, poezyi i dramatów zniżyć tak, aby nabycie ich było możliwe dla wszystkich.

Jakoż oznaczamy cenę tę na **6 koron** czyli zaledwie **po 50 halerzy za duży tom**, zawierający od 200—400 str. ścisłego druku.

Na premium omawiane przeznaczyliśmy książki następujące:

- **A. Krechowiecki: „Mrok“**, powieść historyczna
- **K. Gliński: „Boruta“**, powieść historyczna
- **T. Jaroszyński „Miasto“**, powieść współczesna
- **A. Gruszecki: „Zwycięzcy“**, powieść współczesna
- **T. J. Choiński: „Różycki“**, powieść z dziejów poznańskiego
- **F. Morzycka: „Powrotne fale“**, nowele
- **F. Brodowski: „Chwile“**, opowiadania, nastroje, nowele
- **Konar: „Panny“**, powieść współczesna
- **R. Laskowski: „Melodye“**, poezye
- **J. Słowacki: „Zawisza Czarny“**, dramat
- **Z. Sarnecki: „Szklana góra“**, baśń sceniczna
- **M. Gorkij: „Dzieci słońca“**, dramat

Nazwiska wymienione mówią same za siebie, reklamować ich nie trzeba; jest to naprawdę jedyna sposobność wzbogacenia biblioteki domowej za bajecznie nizką cenę, zwłaszcza, że możemy przyjmować po 1 kor. 50 hal. kwartalnie, wydając w takim razie po 3 tomy co kwartał. Cena księgarska 37 kor. 50 hal.

Uzyskaliśmy też dla prenumeratorów „Tygodnika“ znaczne zniżenie ceny wspaniałego, pomnikowego wydawnictwa

ALBUM MALARZY POLSKICH W REPRODUKCYACH BARWNYCH

a mianowicie zamiast **27 koron** za 6 zeszytów, prenumeratorzy nasi płacić będą tylko **18 koron**, z przesyłką **21 koron 50 halerzy.**

Wydawnictwo to powinno się znaleźć w każdym domu polskim.

Nadto obniżyliśmy prawie do połowy cenę kompletów dzieł Sienkiewicza, wydanych w latach poprzednich, dla ułatwienia nowym prenumeratorom skompletowania sobie całości. — 81 tomów Sienkiewicza z lat ubiegłych za dopłatą 86 kor. za tomy oprawne. Komplet ten może być nabyty w siedmiu seryach. Pierwszych 5 seryi po 12 tomów, 6-ta serya 13 tomów, po **12** kor. i 7-ma serya 8 tomów **13** kor. w oprawie.

Prenumeratę dla Lwowa, Galicyi i Bukowiny przyjmują:

Główna ekspedycya „Tygodnika Illustrowanego“ we Lwowie,

Pasaż Hausmana 9.

(Biuro Dzienników i Ogłoszeń Sokołowskiego) oraz wszystkie Księgarnie i Kantory pism.

Warunki prenumeraty „Tygodnika Illustrowanego“:

We Lwowie:

		z książkami
kwartalnie	kor. 6 hal. 80	kor. 8 hal. 30
półrocznie	„ 13 „ 60	„ 16 „ 60
rocznie	„ 27 „ 20	„ 33 „ 20

W Galicyi z przesyłką pocztową:

		z książkami
kwartalnie	kor. 7 hal. 20	kor. 8 hal. 70
półrocznie	„ 14 „ 40	„ 17 „ 40
rocznie	„ 28 „ 80	„ 34 „ 80

Ozdobne okładki do oprawiania półrocznych kompletów „Tygodnika“ w cenie kor. 3·20, na opakowanie okładki dołączyć należy 40 hal.

Numery okazowe i prospekty wysyła gratis: Główna ekspedycya „Tygodnika Illustrowanego“ we Lwowie, Pasaż Hausmana 9. (Biuro Dzienników i Ogłoszeń Sokołowskiego).

Wydawcy: Gebethner i Wolff. Odpowiedzialny za redakcyę w Galicyi: Tadeusz Czapelski. Redaktor: dr. Józef Wolff.

Od jutra rozpoczynam sprzedaż wszystkich na składzie się znajdujących gotowych ubrań przeznaczonych przez moich abonentów lub pozostałych z ubiegłego sezonu po bezkonkurencyjnych cenach: Garnitury Smokingowe po karnawale przedtem kor. 120 — **teraz kor. 60·—**. Garnitury Marynarkowe wiosenne i letnie przedtem kor. 70·— **teraz kor. 40·— i 45·—**. Garnitury Żakietowe wiosenne przedtem kor. 75·— i 80·— **teraz kor. 45·— i 50·—**. Zarzutki jesienne przedtem kor. 90·— **teraz kor. 60·—**. Zarzutki wiosenne i letnie przedtem kor. 60·— **teraz kor. 30·— i 35·—**. - - - - -

LUDWIK MARK

Pierwszorzędny zakład krawiecki Lwów, Sienkiewicza 5.

Zapraszam Szan. P. T. Publiczność do skorzystania z tej okazyjnej sprzedaży artystycznie wykonanych ubiorów z oryginalnych angielskich i francuskich materyałów.

Telefon 905.

Opalanie pieców ropą „HERMES"

Spółka z ogran. odpow. **Lwów, ul. Kopernika 21,**

poleca najlepsze wypróbowane aparaty „Hermes" tudzież specyalnie przygotowaną i marką ochronną zastrzeżoną ropę „Hermes" z bezpłatną dostawą do domu.

Demonstracye dla szerszej Publiczności odbywają się w biurach Towarzystwa „HERMES" oraz w fabryce pieców kaflowych Wgo prof. J. Lewińskiego, ul. Krzyżowa l. 42 i w Domu dla Ziemian ul. Kościuszki 1. ——— Poszukuje się zastępców w miejscu i na prowincyi.

Telefon 905.

DROBNE OGŁOSZENIA

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

---

4 frontowe pokoje, balkon, I. piętro **3 pokoje Łyczakowska 16.**

Lwów, ul. Hetmańska 4.

Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski

JULIANA DĄBROWSKIEGO

kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie.

Zlecenia załatwiać można pocztą i przez korespondencyę.

Do najęcia

ul. Asnyka l. 7.

Na I. piętrze

od 1 maja lub od 1 czerwca b. r.

Sześć pokoi, przedpokój, kuchnia, łazienka, balkon.

Elektryczne urządzenie.

GRZYBY LITEWSKIE,

białe, czapki po kor. 5·70, zaś grzybki karpackie po kor. 5·40 posyła w każdej ilości

JÓZEFINA KIEŁCZEWSKA

Rzeszów, pl. Szreniawitów 5.

Nakładem c. k. Namiestnictwa

wydany

SZEMATYZM

Król. Galicyi i Lodomeryi

wraz

z W. Ks. Krakowskiem

na rok

1909

można nabyć w Ekspedycyi »Gazety Lwowskiej«, Lwów, ul. Czarnieckiego l. 12, po cenie 7 kor., na prowincyę **z przesyłką pocztową (za frachtem) 7 kor. 90 hal.,** dla c. k. Urzędów 7 kor. 20 hal. **Szematyzmu za zaliczką nie wysyła się.**

ZARZĄD PASIEKI

Ant. KRAIŃSKIEGO w Jezierzanach ad Borszczów

wysyła w 5-kilowych blaszankach, wszystko opłatnie, prawdziwy miód lipcowy w cenie 7 kor. 50 hal., wyborny miód lipowy w cenie 8 kor. Wysyła również miody pitne wyszczególnione na kilku wystawach, tak stołowy kasztelański, królewski i miody pitne owocowe jak Borówczak, Maliniak, Dereniak, Wiśniak, Winogroniak, Ożyniak i t. d. w 5-kilowych blaszankach, wszystko opłatnie, w cenach od 6 kor. 40 hal. do 6 kor. 70 hal., cenniki na żądanie franko.

MLEKO we flaszkach

dostawia do mieszkań

Mleczarnia Przeworska

ul. Polna 25 lub ul. Sienkiewicza.

TELEFON 835.

Ogłoszenie licytacyi.

C. k. uprzywilejowany

Urząd Zastawniczy „MONS PIUS"

we Lwowie ul. Skarbkowska l. 12

podaje do publicznej wiadomości,

że zastawy, a mianowicie: **złote i srebrne klejnoty,** przyjęte w czasie od dnia 1 grudnia 1907 do końca stycznia 1908 od Nr. 14.354, 1, do Nr. 15.584, 1365, zostaną dnia 18 i 19 marca 1909 od godziny 9—1 w południe przez publiczną licytacyę (w myśl § 17 Statutu n.) najwięcej dającemu za gotówkę sprzedane.

UWAGA. W dniu licytacyi wykupna, ani prolongat nie przyjmuje się.

OGROMNA NĘDZA. Juliusz Szulc, z zawodu szewc, bez zajęcia atoli, ma w domu syna 23-letniego, który przed laty kilku musiał wskutek gruźlicy płuc porzucić swoje introligatorskie zajęcie. Czas pewien syn mógł przynajmniej pobierać zapomogę z Kasy chorych m. Lwowa, ale od roku minął termin praw jego do Kasy, a choroba płuc coraz bardziej postępować zaczęła.

Brak wszelkich środków do życia wobec koniecznych wydatków na leczenie syna, powoduje obecnie ojca do tego, że zwraca się z gorącą prośbą o pomoc z ręki litościwej.

Datki przyjmuje administracya „Gazety Lwowskiej".



Otrzymałem

świeży transport

HERBATY CHIŃSKIEJ

Znakomita w smaku i aromatyczna

herbata Congo	kor. 3·20
„ **Souchong**	„ 4·—
„ **Souchong** zbiór majowy	„ 6·—
Kaysow	„ 8·—
Wysiewki z herbat	„ 2·60
Wysiewki z najlepszych herbat	„ 3·20

za pół kilograma.

Handel herbaty i kawy

EDMUNDA RIEDLA we Lwowie

ul. Teatralna 3, naprzeciw Katedry.

Ogłoszenie.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Sanoku, odbędzie się dnia 22 marca 1909 w lokalu Towarzystwa z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi i Rady nadzorczej z czynności i rachunków za rok 1908.
2. Udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za r. 1908.
3. Rozdział zysku osiągniętego w roku 1908.
4. Wybór jednego członka do Rady nadzorczej w miejsce wylosować się mającego.
5. Wnioski członków.

Sanok, dnia 28 lutego 1909.

Prezes Rady nadzorczej

Pinkas Englard.

Na wszystkie

bez wyjątku PISMA CODZIENNE miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACYE ARTYSTYCZNE, MODY, ŻURNALE, przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincyę po cenach redakcyjnych - - - - - - - - -

Ajencya dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego

Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.

ZIARNO

Pismo tygodniowe ilustrowane dla rodzin polskich

daje w ciągu roku 52 zeszytów pięknej illustracyi i 12 książek treści powieściowej

Treść „Ziarna" zawiera powieści, nowelle, poezye, wspomnienia historyczne, podróże, odkrycia i wynalazki, osobliwości przyrody, kronika, polityka i t. p.

Przedpłata wynosi:		Z przesyłką pocztową:
we Lwowie: rocznie	12 kor. — hal.	rocznie 18 kor. — hal.
„ półrocznie	6 „ — „	półrocznie 9 „ — „
„ kwartalnie	3 „ — „	kwartalnie 4 „ 50 „

Redakcya w Warszawie, Nowy Świat 70.

Główna Ekspedycya na Galicyę:

Biuro dzienników S. Sokołowskiego Lwów, Pasaż Hausmana l. 9.

Prenumeratorzy „Gazety Lwowskiej" płacą:

we Lwowie: kwartalnie 2 kor. 40 hal. na prowincyi 3 kor. 60 hal.

Ogłoszenie.

XV. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Członków Tarnowskiego Towarzystwa bankowego w Tarnowie, odbędzie się we czwartek dnia 18 marca 1909 o godz. 4 po południu z następującym

Porządkiem dziennym:

1. Sprawozdnnie Zarządu Rady nadzorczej z obrotu interesów w r. 1908.
2. Bilans z 31 grudnia 1908.
3. Sprawozdanie Komisyi kontrolującej i udzielenie absolutoryum Zarządowi.
4. Wniosek Rady nadzorczej co do użycia czystego zysku.
5. Wybór 5 Członków Rady nadzorczej w miejsce ustępujących.
6. Wybór jednego Członka Zarządu.
7. Wnioski Członków.

Tarnów, dnia 1 marca 1909.

Juliusz Silbiger, prezes Rady nadzorczej.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.